DZIŚ 12 STRON

Rok IV — KATOWICE, CZWARTEK 18 STYCZNIA 1934 ROKU — Nr. 18

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELECKIEGO 8
TELEFON 29-48

10 gr

REPREZENTACJE:
BIELSKO, [illegible]
SOSNOWIEC [illegible]
CIESZYN, [illegible]
RYBNIK [illegible]
TARNOWSKIE GÓRY [illegible]

Pracownicy i pracodawcy!

Ile będziemy płacić na ubezpieczenia społeczne

Każdy dowie się dziś z tabeli na str. 6 i 7-ej

Kongres urzędników

w obecności Rządu i Parlamentu?

Odbyło się posiedzenie zarządu Centralnej Rady Pracowniczej, na którem uchwalono porządek dzienny kongresu urzędniczego. Kongres odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godz. 12-ej w południe w Klubie urzędników państwowych.

Wśród rezolucji, jakie beda przedłożone kongresowi do uchwalenia najważniejsza żada uchylenia nowej ustawy uposażeniowej względnie zastapienia jej innemi postanowieniami.

Urzędnicy postanowili zaprosić na swój kongres cały rząd, przedstawicieli Sejmu, Senatu, posłów i prasę. Urzędnicy spodziewają się, że na kongres przybedzie premjer, którego maja zaprosić w czasie przyrzeczonej im audiencji.

Orędzie Hitlera

do narodu i... całego świata

BERLIN, 17.1. — Członek pruskiej rady stanu, Goerlitzer wygłosił na zgromadzeniu organizacyj rzemieślniczych i handlowych przemówienie, w którem zapowiedział ogłoszenie przez rząd Rzeszy jeszcze w bieżącym roku ustawy o reformie ustroju Niemiec, zaznaczając, że prawdopodobnie 31 stycznia zwołany zostanie Reichstag, przyczem kanclerz Hitler wystąpi z proklamacją do narodu niemieckiego oraz opinji świata.

Mianowanie wicemin stra komunikacji

P. Prezydent R. P. mianował wczoraj dyrektora Kolei Państwowych w Krakowie, inż. Aleksandra Bobkowskiego, podsekretarzem stanu w Min. Komunikacji w III-cim stopniu służbowym.

Jakie będą losy dolara?

Nic pewnego jeszcze powiedzieć nie można

Dotychczasowe kilkumiesięczne doświadczenie wskazuje, że stawianie horoskopów co do przyszłości waluty amerykańskiej jest rzecza bardzo zawodna. Składa się na to szereg czynników.

Przedewszystkiem wiec sam charakter wielu zarzadzeń Roosevelta nacechowany jest eksperymentatorstwem i czestokroć sztucznością, co sprawia, że albo zachodzi konieczność cofniecia się w połowie drogi, albo też sam eksperyment mimo chęci kontynuowania nie wydaje oczekiwanych rezultatów. Pozatem dolar wciąż pozostawał pod wpływem czynników zewnetrznych; to też wpływ np. t. zw. spekulacji międzynarodowej, wzgl. akcji obronnej innych państw (działalność angielskiego funduszu walutowego) odgrywał częstokroć w kształtowaniu sie kursu dolara poważna rolę. Wreszcie, nie ulega watpliwości, że Roosevelt w wielu swych wynurzeniach celowo bywa mglisty, dając pole do najróżniejszej interpretacji, skolei kształtującej horoskopy na przyszłość.

Ostatnie oredzie również nie daje zupełnie pewnych podstaw do wnioskowania na przyszłość. Na uwagę wszakże zasługuja nastepujące momenty: Roosevelt świadomie ogranicza zakres wahań dolara. Były one już dotychczas ograniczone zdołu przez upoważnienie do dewaluacji waluty do 50 proc. dawnej jej wartości. Obecnie Roosevelt wymienia 60 proc. dawnej wartości, jako górna granicę dewaluacji, gospodarczo uzasadnionej. Wahania dolara — o ile Roosevelt jest szczery w swych wynurzeniach — nie powinny więc być duże.

Jednak dość miarodajne głosy zagranicą wnioskują że owe 60 pr. mają być nowym kursem podstawowym, koło którego obracać się będzie dolar. Przy nowej cenie 34.45 dolarów za uncje złota, dewaluacja wynosi dokładnie 40 proc.

*

W dniu wczorajszym wystąpiła lekka zwyżka dolara i funta szterl oraz lekkie osłabienie kursu franka francuskiego.

Zatrzymanie się spadku dolara tłumaczyć można przedewszystkiem tem, że z chwilą urzędowej zapowiedzi ograniczenia wahań dolara do stosunkowo szczupłych granic, waluta amerykańska z natury rzeczy wzbudzać zaczyna większe zaufanie niż dotychczas. W dalszym ciągu mogłoby to wywołać powrót kapitałów amerykańskich, które w swoim czasie uciekły ze Stanów Zjednoczonych. Powrót ten przez swój wpływ na bilans płatniczy bedzie oczywiście działał w kierunku zwyżki dolara.

Wahania funta odzwierciadlają do pewnego stopnia wahania dolara. Co sie tyczy franka francuskiego, spadek jego tłumaczony jest obawa odpływu z Francji kapitałów amerykańskich z chwilą względnego ustabilizowania się dolara. Obawy te uznać należy raczej za mało uzasadnione, gdyż odpływ ten nie powinien przybrać większych rozmiarów

Giełda warszawska notowała wczoraj kabel na Nowy Jork 5.51 wobec 5,47 we wtorek, kurs czeku 5.48. Londyn wzrósł z 28.08 do 28,12.

Całe miasta w gruzach

po trzęsieniu ziemi

KALKUTA, 17.1. — Wskutek ostatniego trzesienia ziemi, miasto Muzaffarpur leży w gruzach. Na ulicach widać setki trupów.

Komunikacja stem miastem została przerwana.

KALKUTA, 17.1. — Rozmiary spustoszeń dokonanych przez trzęsienie ziemi w Indjach nie są jeszcze znane. Przypuszczają, że w katastrofie tej zginęło kilka tysięcy osób.

Wiadomość o zupełnem zniszczeniu miasta Darjeeling zdaje się być przesadzona, faktem jest tylko, że najwięcej ucierpiały tam klasztory buddyjskie.

Wśród ofiar katastrofy niema ani jednego europejczyka.

Pożar domu obłąkanych

1200 pacientów zdołano uratować

BERLIN, 17.1. — W miejscowości nadreńskiej Neuwid, wybuchł dziś wielki pożar w schronisku Franciszkańskiem pod wezwaniem Św. Józefa. Ogień powstał w garderobie budynku administracji. Zniszczeniu uległo 15 pokojów i hall.

W akcji ratunkowej bierze udział 10 oddziałów okolicznej straży ogniowej. Ofiar w ludziach nie było.

Do południa nie zdołano jeszcze zlokalizować ognia. Pożar przerzucił sie na sasiedni kościół i gmach szpitala w którym znajdowało się przeszło 1200 chorych umysłowo. Zostali oni przeprowadzeni z wielkim pośpiechem do główn. skrzydła gmachu, dotychczas najmniej zagrożonego.

Zamówienia sowieckie

Jak się dowiadujemy, handlowa organizacja sowiecka „Torgsin" [illegible] ostatnio znaczniejsze zamówienia artykułów przemysłu wełnianych, artykułów dzianych, polskiego, a w szczególności tkanin konfekcji i bielizny, a spośród artykułów hodowli — miesa wieprzowego i słoniny.

Zamówienia, które maja być wykonane w styczniu, wynosza około 2 miljonów zł.

Dwumiljardowy kredyt

dla farmerów amerykańskich

WASZYNGTON 17.1. — Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy o kredytach dla farmerów. Projekt przewiduje emisję bonów na sumę 2-ch miljardów, które przeznaczone będą na pożyczki hipoteczne.

Projekt ten odesłany został do senatu.

Zastanówmy się trochę...

Inteligentna nędza

Pismo nasze stale zajmuje się sprawą położenia mas pracujących. Bo jakżesz przemilczać o rzeczach, które tak boleśnie — dotkliwym ciężarem zawisły nad życiem całego społeczeństwa.

Dzisiaj pomówimy specjalnie o losach pracującej inteligencji, której los cięższy jest bodaj od losu pracowników fizycznych.

Cyfry z roku 1933 wykazują, że w Polsce jest około 600 tysięcy pracowników umysłowych. Z tego zatrudnionych było około 500 tysięcy, czyli że mniej więcej 100 tysięcy pozostawało bez pracy.

Z dalszych zestawień cyfrowych wynika, że wśród tych bezrobotnych 55,7 proc. stanowią ludzie z wykształceniem szkoły powszechnej i nieukończoną szkołą średnią.

Z wykształceniem średniem i nieukończonemi studjami wyższemi jest 39 proc. wśród inteligencji bezrobotnej.

Bezrobotnych z wykształceniem wyższem jest 5,3 proc.

Cyfry te wykazują, że odsetek bezrobotnych z wyższemi studjami jest najmniejszy.

Ponieważ bezrobocie wśród inteligencji pracującej wykazuje — jak dotychczas — tendencję zwyżkową, przeto zagadnienie zatrudnienia tych rzesz staje się coraz bardziej palące.

Staje się palące tembardziej, że uwaga czynników miarodajnych, a nawet i całego społeczeństwa zwrócona jest raczej i prawie wyłącznie w stronę bezrobotnych fizycznych.

Otóż wszelkiego rodzaju fundusze i roboty publiczne uruchomiane są zazwyczaj pod kątem widzenia bezrobocia wśród pracowników fizycznych.

Słuszności celowego stwarzania warsztatów pracy dla zatrudnienia tej kategorji bezrobotnych ani przez chwilę i w najmniejszym nawet stopniu nie chcemy kwestjonować. Przeciwnie, twierdzimy, że niejedno jest jeszcze pod tym względem do zrobienia. Ale należałoby również i jednocześnie mieć na uwadze i bezrobotną inteligencję, co dotychczas prawie zupełnie nie jest brane pod uwagę.

Na tej drodze wszakże sprawy zatrudnienia bezrobotnej inteligencji nie da się wyczerpać nawet w jakichś poważniejszych rozmiarach. Należy się więc obejrzeć, czy niema innych dróg.

I znów zwrócimy się do zestawień, obrazujących stan rynku pracy i jego możliwości.

Z nadejściem i rozwojem kryzysu sytuacja na rynku pracy za częła się zmieniać w ten sposób, że wielki przemysł, który podczas dobrej konjunktury pognębił małe warsztaty, zaczął kapitulować na rzecz drobnych warsztatów rzemieślniczych. Dzisiaj, nie tylko zresztą w Polsce, rzemiosło zatrudnia znacznie więcej ludzi, niż przemysł i w dalszym ciągu zdradza tendencje rozwojowe. Specjalnie w Polsce, jak świadczą zestawienia, w rzemiośle pracuje trzy razy więcej ludzi, niż w fabrykach.

Zwracamy na to uwagę dlatego, że największy procent bezrobotnej inteligencji to ludzie z niższem wykształceniem, czyli element predysponowany do rzemiosła.

Należałoby zatem obmyśleć sposoby skierowania przynajmniej części tych 50 proc. bezrobotnych inteligentów w tym kierunku.

Rzeczą czynników miarodajnych i organizacyj społecznych byłoby wejrzeć praktycznie w te sprawę.

Nie jest to kwestja, którą można załatwić w przeciągu dwudziestu czterech godzin. Niewątpliwie. Ale nie jest to również kwestja nad którą można byłoby przejść do porządku dziennego.

Zamieszki w Saarze

Hiszpańska żandarmerja ma obsadzić teren

GENEWA, 17. 1. — Tel. wł. — Na czoło zagadnień genewskich wysunęła się chwilowo sprawa zagłębia Saary.

Ponieważ problem ten interesuje przedewszystkiem Francję i Niemcy, przeto Liga Narodów na propozycję delegata francuskiego Massigliego, wystosowała do Niemiec propozycję, by na czas omawiania kwestyj związanych z zagłębiem Saary, zechciały zająć swe miejsce w Radzie Ligi.

Zaproszenie to Niemcy w brutalny sposób odrzuciły, bowiem „wystąpiły z Ligi Narodów nie po to, aby przy pierwszej nadarzającej się sposobności zjawić się tam ponownie, gdy tego inne mocarstwa będą sobie życzyły".

Sytuacja w samem zagłębiu Saary jest wielce naprężona z uwagi na nieprzebierającą w środkach agitację hitlerowców, którzy wnieśli do Ligi Narodów skargę przeciwko komisji rządzącej za to, iż wydała szereg zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku w kraju.

Do jakiego stopnia doszło naprężenie stosunków, wywołane przez hitlerowców, świadczy fakt, że w kołach Ligi Narodów zupełnie poważnie (donoszą o tem genewscy korespondenci szeregu pism paryskich) rozważana jest możliwość obsadzenia zagłębia Saary przez obce wojska.

Aby nie wywoływać zadrażnienia, proponowane jest wysłanie silnych oddziałów żandarmerji hiszpańskiej na koszt Ligi Narodów.

Dalszy wzrost bezrobocia

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa w dniu 13 stycznia r. b wynosiła 369.636 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 14.241 osób.

Poseł polski u królowej Holandii

HAGA, 17.1. — Królowa matka Emma przyjęła posła Rzeczypospolitej Polskiej w Hadze p. Babińskiego wraz z małżonką na specjalnej audjencji.

Na czem polega nowy ustrój i organizacja ubezpieczeń społecznych

W związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej otrzymaliśmy z miarodajnej strony następujące wyjaśnienia:

Wydatki dawnych Kas Chorych na lecznictwo wynosiły nie — jak sądzi się powszechnie — 11 proc. wpływów, lecz od 40 — 50 proc., a ogółem na świadczenia lecznicze i gotówkowe wydano od 70 — 80 proc. wszystkich wpływów.

Wynagrodzenie lekarzy wynosi na podstawie nowych umów od 10 — 13 proc. wpływów do Ubezpieczalni społecznych, a na terenie województw zachodnich, naskutek specjalnych warunków pracy, wynagrodzenie to lekarzy ordynujących wynosi od 15 — 16 proc. Lekarze ordynujący w Kasach Chorych przyjmowali w ciągu godziny nie więcej niż 10-ciu pacjentów.

Izba Ubezpieczeń Społecznych nie składa się z 4 rodzajów ubezpieczenia, lecz jest tylko nadrzędną, najwyższą komórką, zrzeszającą działalność poszczególnych ubezpieczeń społecznych, t. j. na wypadek choroby i macierzyństwa, od wypadków lub choroby zawodowej i emerytalnego robotników i pracowników umysłowych. Poza tem należy podkreślić, że na terenie górnośląskiej części woj. Śląskiego ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa istniało i dotychczas, działało jednak na podstawie innych, niż w pozostałych częściach kraju, przepisach prawnych.

Wobec nienależytego orjentowania się społeczeństwa w nowym ustroju i organizacji ubezpieczeń społecznych, trzeba podkreślić, że w myśl przepisów ustawy scaleniowej, organizacja ta przedstawia się jak następuje: Izba Ubezpieczeń Społecznych, której charakter i zadania wskazano już wyżej; 4 zakłady ubezpieczeń, a mianowicie od wypadków, na wypadek choroby i macierzyństwa; ubezpieczenia pracowników umysłowych i ubezpieczenia emerytalnego robotników; wreszcie ubezpieczalnie społeczne.

Liczba tych ostatnich wynosi obecnie 67, przyczem 60 zostało przekształconych z dawnych Kas Chorych, a ponadto utworzono 7 nowych ubezpieczalni. Ubezpieczalnie te wykonują nietylko czynności dawnych Kas Chorych w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, lecz również szereg czynności dla pozostałych 3 działów ubezpieczenia, jak np. wymiar i pobieranie składek, oraz czynności przygotowawcze dla udzielania świadczeń dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń.

Fundusze państwowe w komisji budżetowej

Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała wczoraj budżety funduszów państwowych, należących do ministerstwa skarbu.

Budżet ten referuje pos. Wojciechowski (BB). Jak wynika z referatu sprawozdawcy funduszów należących do ministerstwa skarbu, jest pięć, a mianowicie: kredytowy, gospodarczy, budowlany, rozbudowy miast i specjalny rachunek terenowy rozbudowy miast. Ten ostatni fundusz umieszczony jest w preliminarzu budżetowym po raz pierwszy.

Po referacie rozwinęła się krótka dyskusja, w której głos zabierało tylko dwu mówców, a mianowicie poseł Rymar z Kl. Narodowego oraz poseł Rozmaryn z Koła Żyd. Na wątpliwości i zarzuty w wyczerpującej formie odpowiedział dyr. dep. ministerstwa skarbu p. Baczyński.

Na tem około godz. 11.45 posiedzenie komisji zostało zamknięte.

Plan najbliższych prac komisji jest następujący w bieżącym tygodniu: dziś komisja rozpatrzy budżet ministerstwa oświaty, w piątek budżet monopoli, w sobotę posiedzenia komisji nie będzie. W przyszłym tygodniu we wtorek komisja zajmie się budżetem min. przemysłu i handlu, w środę przyszłego tygodnia budżetem MSZ., w czwartek MSWojsk. i w piątek budżetem ministerstwa skarbu.

Pod znakiem oszczędności...

Exposé woj. Grażyńskiego w Sejmie Śląskim

Wczorajsze 2-godzinne posiedzenie sejmu śląskiego niemal w całości poświęcone było expose budżetowemu pana wojewody Grażyńskiego.

Szereg spraw znajdujących się na porządku obrad załatwiono odesłaniem do poszczególnych komisyj sejmowych, poczem głos zabrał wojewoda Grażyński.

Budżet na rok 1934-35 zamykający się w dochodach i rozchodach cyfrą 66 miljonów, stoi pod znakiem oszczędności i przezorności. Wynosi on tylko połowę tego co budżet za rok 1931-32 a w porównaniu z rokiem ubiegłym, jest niższy o prawie 10 miljonów.

Wprowadzony system budżetowań miesięcznych zabezpiecza przed wszelkiemi niespodziankami i umożliwia regulowanie i hamowanie wydatków.

Ilustrując odbicie stanu gospodarczego Śląska w budżecie, przytoczył p. wojewoda niektóre cyfry, wskazujące na pewną poprawę. Zwłaszcza wybitnej poprawie uległa sytuacja w węglu, dzięki czemu znalazło zatrudnienie 3 tysiące robotników i zmniejszone zostały świętówki.

Również i hutnictwo żelazne wykazuje poprawę w niektórych działach nawet o 2/3 w zestawieniu z rokiem ubiegłym. Zamówienia na bieżący kwartał są zapewnione, jak również są widoki na dalsze, głównie sowieckie. Również pewną poprawę wykazuje przemysł cynkowy.

P. Wojewoda podkreśla, że równolegle z akcją władz winno pójść dalsze uproszczenie form organizacyjnych w przemyśle, zapewnienie władzom wobec oszukańczych manipulacji holdingowych większej kontroli, i wzmocnienie polskiego stanu posiadania.

Osobny ustęp swego przemówienia poświęcił p. wojewoda sytuacji stanu drobnego, który w dalszym ciągu jest doświadczany przez kryzys. Jeśli chodzi o spadek dochodów, to największe nasilenie wykazuje podatek dochodowy bo wynosi zgórą 25 proc. Śląski urząd wojewódzki prowadzi akcję w kierunku dalszego usprawnienia i potanienia administracji.

Obszernie została omówiona kwestja programu prac inwestycyjnych i pomocy dla bezrobotnych.

W budżecie wprawdzie przewidziano dla inwestycji tylko 2 i pół milj. zł., ale w połączeniu z kwotami funduszu drogowego, pracy i gospodarczego, globalna cyfra wyniesie 24 miljony zł.

W bieżącym roku zostaje wykończony 14-piętrowy dom urzędu skarbowego i mieszkalny gmach towarzystwa czytelni, oraz zostanie wykończonych 8 szkół. Warto podkreślić, że w 8-leciu 1926—1934, liczba nowo-wybudowanych szkół wyniosła 52. (Do 1926 r. wybudowano 3 szkoły).

Projektowane są dalsze prace przy budowie linij kolejowych i dróg, z których 53 km. zostanie ulepszone dla ruchu samochodowego, a 35 km. nowo-wybudowane.

Również projektowane jest kontynuowanie budowy kolonij robotniczych, przy współudziale skarbu śląskiego (kredyty), przemysłu (grunt) i robotnika (kolonizacja).

Prowadzone będą również nadal studja nad odpływem robotników na rolę oraz rozszerzy się akcję ochotniczych drużyn robotniczych.

Osobną grupę pomocy stanowi akcja ogródków działkowych. W najbliższym czasie rozdzielone zostanie 18 tys. działek. Warto podkreślić, że w roku ubiegłym powstało nowych 1200 ogródków.

Obok tego, idzie akcja pomocy w naturaljach i gotówce. Wprawdzie budżet mówi tylko o kwocie ponad 3 miljony, jednak przewidziane jest podniesienie tej sumy do kwoty niespełna 6 miljonów. Na Śląsku prowadzone jest 115 kuchen dla bezrobotnych, które wydają 130 tys. porcyj dziennie. Pozatem rozdzielana jest odzież, buty, skóra, prowadzona jest akcja dożywiania dzieci i t. d. Równolegle z tem idzie akcja kulturalna, prowadzona przez 84 świetlice.

Przedmiotem specjalnej troski władz jest kwestja naprawy krzywd wyrządzonych chłopu polskiemu na Śląsku w ciągu 19 wieku przez niemieckie osadnictwo. Problem ten wobec skupienia więcej niż połowy ziemi uprawnej w rękach 275 magnatów, jest dość utrudniony.

Akcję parcelacyjną prowadzi okręgowy urząd ziemski i towarzystwo „Ślązak". Dotąd rozparcelowano 18 tys. hektarów pomiędzy zgórą 8500 osób.

Specjalną troską wojewody jest szkolnictwo śląskie. Zmiany programów szkolnych nie nastręczyły większych trudności, wobec uprzednio poczynionych przygotowań. Do szkół wszelkich typów uczęszcza na Śląsku ćwierć miljona dzieci.

W związku z nowym ustrojem szkolnym dokonane zostało przeszkolenie 81 proc. nauczycieli i utworzone 36 szkół doświadczalnych. Na pomoce szkolne dla biednej dziatwy preliminowano 112 tys. zł. z Funduszu Pracy.

Reorganizuje się obecnie sieć szkolną i projekt przewiduje 24 gimnazjów męskich i żeńskich i 10 liceów. Seminarja nauczycielskie są w likwidacji. Zamierzone jest natomiast utworzenie dwu liceów pedagogicznych w Cieszynie i Tarn. Górach oraz jednego Pedagogium w Mysłowicach. Pozatem korzystnie rozwija się Instytut Pedagogiczny w Katowicach.

Swoje obszerne przemówienie charakteryzujące najważniejsze zagadnienia gospodarczo-kulturalno-społeczne zamknął p. wojewoda apelem o współpracę, dając wyraz silnej wierze w pomyślną przyszłość Śląska.

Po przemówieniu p. wojewody marszałek odroczył dyskusję budżetową do piątku 19 b. m. godz. 11-ej rano.

Gorzki chleb pracownic kiosku ze słodyczami

„Białe murzynki" pana dzierżawcy

Niesłychany wyzysk: 30 zł. miesięcznie za pracę nocną

Nasze ustawodawstwo socjalne uchodzi w Europie za postępowe. Stego też powodu słyszy się i czyta bardzo często, że pracownikom i robotnikom w Polsce wiedzie się dobrze, gdyż przed wyzyskiem chronią ich inspektorzy pracy, władze bezpieczeństwa i t. d.

Pięknie wygląda to wszystko na papierze, bo jak wiadomo,

papier jest bardzo cierpliwy,

gdy jednak przyjrzymy się tej kwestji zbliska, musimy z całą przykrością stwierdzić, że pod tym względem jest u nas

wiele do odrobienia.

Podajemy drobny, ale jakże krzyczący fakt ohydnego

wyzysku młodocianych pracownic,

wyzysku tem śmielszego, że ma on miejsce w samem centrum śląskiej stolicy — Katowic.

W westybulu dworca kolejowego, tuż przy wejściu, mieści się kiosk warszawskiej

firmy Jan Fruziński S. A.

Dzierżawcą tego kiosku jest niej. p. Hrycyk (sądząc z brzmienia nazwiska, prawdopodobnie Ukrainiec). Tenże pan Hrycyk zatrudnia w owym kiosku trzy dzewczęta, które pracują na zmianę co 8 godzin. Dyżury w kiosku rozłożone są przez pana „pracodawcę" w ten sposób, że dyżur nocny wypada na każdą z dziewcząt

przez cały tydzień.

Nie można się tedy dziwić, że biedne te dziewczęta wprost upadają z nóg, a nieraz się zdarza, że

ze zmęczenia zasypiają

w maleńkiej swej klatce.

Największym jednak skandalem jest fakt, że owe męczennice za swą wyczerpującą pracę otrzymują wynagrodzenie w wysokości

1 zł. dziennie,

co czyni 30 zł. na miesiąc, czyli, że utrzymanie liczącego 3 osoby personelu kosztuje pana Hrycyka aż 90 zł. miesięcznie.

Dla ilustracji tego skandalu należy podkreślić, że jednej z pracowniczek, zamieszkałej w Szopienicach i zmuszonej korzystać z przejazdów koleją, p. Hrycyk

odmówił zwrotu kosztów miesięcznego biletu kolejowego,

wobec czego musi ona pokryć 7-złotowy wydatek ze swego mizernego zarobku tak, że z „pensji" pozostaje jej 23 zł. miesięcznie.

Wypadek ten jest tak jaskrawy, że nie wymaga żadnych komentarzy.

Ani na chwilę nie wątpimy w to, że pan

Inspektor pracy zajmie się

opisanym przez nas skandalicznym wyzyskiem, a „pracodawcę" pana Hrycyka pouczy, że tego rodzaju praktyki u nas stosować nie wolno.

Nowy senator

Senator Stanisław Kobyliński, adwokat w Katowicach, w związku z objęciem notarjatu, złożył piastowany z ramienia Chadecji, mandat.

Na jego miejsce wejdzie do Senatu p. Jan Kendzior, vice marszałek Sejmu Śląskiego.

Za pobicie

Pokątny pisarz, Roman Korona, namówił bezrobotnego Eryka Miskę do dokonania napaści na niejakiego Nowaka, z którym Korona miał porachunki.

Wykonując to zlecenie Miska tak oporządził żelazem Nowaka, że ten musiał poddać się dłuższemu leczeniu w szpitalu.

Za inicjatywę skazano wczoraj przed sądem okręgowym Koronę na 8 miesięcy. Miskę zaś na 6 miesięcy więzienia.

N. T. A. uchylił orzeczenie ministerstwa

w sprawie zmniejszenia dotacyj Związkom Komunalnym

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył skargę poznańskiego wojewódzkiego związku komunalnego na orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych w przedmiocie zmniejszenia dotacji ze Skarbu Państwa o 50 proc. W związku z tem związek komunalny obowiązany jest zmniejszyć wszelkie swoje wydatki.

Powyższą decyzję związek komunalny zaskarżył do N. T. A., dowodząc, że uniemożliwia mu to wykonanie przyjętych na siebie obowiązków i uniemożliwia planową pracę, przewidzianą budżetem.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku stwierdził, że zarzutom tym nie sposób odmówić słuszności i wobec tego uchylił orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Podobną skargę wniósł do NTA związek komunalny w Toruniu, który również uzyskał uchylenie orzeczenia ministerstwa spraw wewnętrznych, co do zmniejszenia przyznanej budżetem dotacji.

„Lufthansa" i „Lot"

będą obsługiwać linię Warszawa-Berlin

W dalszym ciągu trwającej w Warszawie konferencji lotniczej polsko - niemieckiej został opracowany tekst porozumienia pomiędzy ministerstwem lotnictwa w w Niemczech i Ministerstwem komunikacji w Polsce, poczem przystąpiono do opracowania zasadniczych punktów koncesyj, jakie zostaną wydane przedsiębiorstwu niemieckiemu „Lufthansa" oraz Polskim Linjom Lotniczym „Lot" na eksploatacje linji lotniczych pomiędzy Polską i Niemcami.

W dniu 18 b. m. przewidywane jest zakończenie konferencji, zaś odlot z Warszawy delegatów niemieckich nastąpi prawdopodobnie w piątek w godzinach rannych.

Z pod znaku hakenkroicu

Korespondentka francuska w więzieniu

Korespondentka pism francuskich, L. S. — ze zrozumiałych względów kryjąca się pod inicjałami — opisuje częstą, przepisową niejako niespodziankę, jaka spotyka w Berlinie zagraniczne korespondentki.

Niespodziewana wizyta

Pewnego dnia kobieta niczem nie wyróżniająca się spośród berlińskich „Hausfrauen" dyskretnie puka do pokoju hotelowego i prosi o towarzyszenie jej do komisarjatu Na wszelkie sprzeciwy i protesty odpowiada niezmiennym gestem: odsłania klapę, na której wisi bronzowy znaczek policji śledczej.

— Dlaczego jestem aresztowana?

— Wyjaśnią to w komisarjacie. Mnie polecono tylko panią sprowadzić.

— Czy mogę uprzedzić przyjaciół, rodziców?

— Zakazano komunikować się z kimkolwiek.

— Lecz muszę uprzedzić konsulat mego kraju, to jest moje prawo.

— Ani słowa więcej. Proszę za mną!

Agentka prowadzi zaaresztowaną do oczekującej już taksówki, uprzedzając, że koszty ponosi zatrzymana.

Od tego momentu znika cudzoziemka na przeciąg dnia, tygodnia, miesiąca lub roku.. Elegancki dżentelmen regularnie odwiedza hotel i konfiskuje korespondencję. Przyjaciele lub rodzice alarmują policję telegraficznie i telefonicznie. Słyszą ustawicznie odpowiedź: „Wyjechała, nie zostawiając adresu".

Ponury budynek

Ponury gmach: prezydjum policji berlińskiej. Szpiegowskie typy: niskie czoła, brutalne szczęki. Atmosfera, jaką uczciwy człowiek zna jedynie z kryminalnych powieści. Korytarze, długie korytarze. Groźne napisy: „Kto nie jest z nami — ten jest przeciw nam".

Wszędzie swastyka, symbol irytujący swą wszechobecnością.

W umyśle aresztowanej snują się przypuszczenia: „Gdzie mnie prowadzą? Prawdopodobnie na śledztwo. Dowiem się nareszcie, o co jestem oskarżona".

Nagie, widok, sprawiający niemal fizyczny ból: krata więzienna.

Bezskuteczna, rozpaczliwa próba wydarcia od przewodniczki przyczyny uwięzienia. Ta sama od powiedź: „Nic nie wiem. Mam jedynie panią odprowadzić".

Kobieta w bieli uchyla zakratowane drzwi: „Nowa klientka? proszę?

Skończone.

Między „klientka" a światem wznosi się mur więzienny. Łzy wytryskują z oczu: „Chcę wiedzieć — dlaczego... Nie macie prawa. Jestem cudzoziemką". Lecz do zorczyni przywykła do łez i gróźb. Z zawodową obojętnością prowadzi dalej nowoprzybyłą.

Znów korytarze. Nagie, zimne mury. Zakratowane okna.

Wielki, szary pokój. Uwięzioną rozbierają. Rewizja. Po starannem obszukaniu odzieży — w dalszą drogę.

Klucze. Klucze więzienne, których dźwięk przyprawia o drżenie serca. Ostatni protest — i drzwi celi zostają zatrzaśnięte. Na chwilę ogarnia uwięzioną znużenie, podcinające nogi. Wzrok osłupiały ogląda nieoczekiwane mieszkanie. Cela kamienna — wąska, o zimnej czystości. Trzymetrowa szerokość nagradza strzelista wysokość. Odnosi się wrażenie dna głębokiej studni. Złowonny kubeł zmusza do otwarcia okna, mimo zimna. Stołek męski, którego kanty wrzynają się w ciało.

Na murze — regulamin: wstawać o piątej, umyć twarz i podłogę, otworzyć okno... Nie wolno kłaść się na łóżku lub podłodze. Nie wolno śpiewać, gwizdać. Nie wolno... Nie wolno... „Verboten".

Sprawowanie: wszystko przewi dziano — wybuchy gniewu, głodówki. Na wszystko — odrębna kara. Areszt o wodzie i chlebie. Pozbawienie siennika na 4 dni.

Monotonna nuda.

Wzrok nie może się zahaczyć o nagie ściany. Niema książek, papieru, mydła, grzebienia.

Myśli kołują. „Dlaczego mnie aresztowano? Co mnie oczekuje?"

Wreszcie po kilku dniach lub tygodniach przychodzi odpowiedź. Areszt zarządzony został przez „Gestapo" — skrót „Geheime Staats - polizei": tajna policja państwowa.

Drugi dzień pobytu w więzieniu: ranek, znaczony ledwo widocznem z celi rozjaśnieniem nieba.

Szczęk kluczy: „Wstać. Wystawić dzban na wodę".

Ciało zdaje się połamane nocą, spędzoną na twardem łóżku. Mycie: ciała, celi, korytarza. Inne kobiety również pracują. Prostytutki, nędzarki, staruszki siwe, młode „polityczne podejrzane" dziewczęta. Wymiana spojrzeń — rozmowy zabronione.

Znów powrót do celi. Stołek jest zbyt wysoki i wąski. Łóżko przyciąga wzrok. Regulamin ostrzega: karcer.

Na wszelkie sprzeciwy — odpowiedź dozorczyni: „Nic nie wiem. Mam tylko panią pilnować".

Wolność!

Mijają dni. Wszystkie podobne, takie same. Tajemnica aresztowania nierozjaśniona. Nie przychodzą listy, ani gazety. Zupełna izolacja uwięzionej od świata. Zrozpaczona niezmiennem „nic nie wiem" dozorczyni, cudzoziemka żąda widzenia z naczelnikiem więzienia. Po kilku godzinach oznajmia dozorczyni, że naczelnik oczekuje w swym gabinecie.

— Pani jest cudzoziemka?

— Tak.

Uwięziona w rozpaczliwych, postrzępionych wzruszeniem i płaczem zdaniach domaga się śledztwa.

— Proszę wrócić do celi i czekać.

Powrót. Znów korytarze... studzienna cela... łóżko... rozpacz.

Wreszcie po kilku tygodniach, a czasem miesiącach przychodzi urzędowy druk:

„Uwięziona za działalność przeciwrządową odprowadzona zostanie bezzwłocznie do granicy Rzeszy".

— Wolność!

Pod sąd doraźny

za niszczenie urządzeń kolejowych

Niezwykle zuchwałego zamachu na kolejowe urządzenia sygnalizacyjne dokonało onegdaj wieczorem na przestrzeni Chebzie — Ruda, pięciu mężczyzn, którzy przechodząc torem kolejowym, doszczętnie rozbijali lampy sygnałowe.

Zaczepieni przez zwrotniczego, Pawła Pielka z Rudy i kolejarza Henryka Mroza z Orzegowa, sabotażyści dotkliwie ich pobili.

W wyniku przeprowadzonej obława wy trzech z tego grona: Henryka Kania, Alojzego Kolocha i Józefa Gwizdela osadzono w areszcie. Towarzysze ich, Teodor Kania i Konrad Nowara, ukrywają się dotąd.

Za sabotaż grozi im sąd doraźny.

Po ukończeniu dochodzeń zostana przekazani sadowi okręgowemu w Król. Hucie.

Strzał do napastników

Kula w piersi bezrobotnego

Wczorajszego wieczoru na narożniku ulicy Szkolnej i Polnej w Świętochłowicach, został zaczepiony przez kilku osobników wracający do domu po zamknięciu swego lokalu restaurator, 43-letni Ignacy Kuc (Polna 3).

Kuc sądząc, że ma do czynienia z bandytami, dobył rewolweru i strzelił pomiędzy napastników, raniąc jednego z nich, bezrobotnego, 33-letniego Edmunda Tomaszowskiego, w lewą pierś, poniżej serca.

Szpital hutniczy w Świętochłowicach, do którego przewieziono rannego odmówił przyjęcia, oświadczając, że dla bezrobotnego nie posiada miejsca. Wobec powyższego ciężko postrzelonego Tomaszowskiego przewieziono do szpitala Spółki Brackiej w Król. Hucie, gdzie poddano go operacji wyjęcia kuli, która utkwiła w piecach.

Ponieważ Kuc nie posiadał zezwolenia na noszenie broni, został przytrzymany do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

„Z grona napastników ujęło Franciszka Warzechę (Czarnoleśna 4) i Maksymiljana Bayera (Długa 15).

Napady i włamania gnębią mieszkańców Lipin

Rabusie u pastora — Sfingowany napad

Wczoraj przynieśliśmy wiadomość o bezczelnym napadzie szajki rabusiów na bezrobotnego Emila Mrowca z Lipin, a oto dzisiejszej nocy dokonano znów włamania do mieszkania pastora Waltera Drobnickiego (Król. Hucka 34a). Po splondrowaniu piwnicy, skąd sprawcy

uprzątnęli słoiki

z konfiturami i marynatami, prawdopodobnie niezadowoleni tym „marnym" łupem rabusie weszli do niezamkniętego gabinetu pastora. Przez nikogo niezauważeni zuchwalcy zabrali z biurka

antyczne monety

złote i srebrne, wieczne pióra, cygara i inne przedmioty wartościowe.

Na posterunek policji w Chropaczowie przybył onegdaj mieszkaniec Lipin Andrzej Cholanek (Bytomska 2). Zawiadomił on, że powracając szosą z Łagiewnik do Chropaczowa

został napadnięty

przez czterech osobników, którzy mieli mu zrabować 50 zł. Ponieważ meldujący o napadzie był

w stanie pijanym,

policja przeszukała szczegółowo jego ubranie, przyczem

pod skarpetką znalazła banknot

50-złotowy. Odkrycie policji do tego stopnia zbiło Cholanka z tropu, że odwołał całą historję o napadzie, przyznając się, iż

opowieść swoją zmyślił

pod wpływem ostatnich napadów rabunkowych

Nieszczęśliwy wypadek

Na powierzchni kopalni Śląsk w Chropaczowie uległ ciężkiemu wypadkowi przy przenoszeniu sztab żelaza robotnik Bernard Oleś z Chropaczowa. Przewieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach, gdzie stwierdzono skomplikowane złamanie lewego podudzia. Oleś jest żonaty i posiada troje dzieci.

Bilans wygranych w kolekturze Szczęście Kaftala

Jak się dowiadujemy, padły w 7 dniu ciągnienia bieżącej loterji znowu większe wygrane w popularnej kolekturze Kaftala, a mianowicie zł. 15.000 na Nr. 154.173 i zł. 5.000 na Nr. 151.156. Ogółem jak nam donoszą padły dotąd w bież. loterji w tej Kolekturze Szczęścia 1 wygrana na zł. 50.000, 2 wygrane a zł. 20.000, 1, a 15.000 i 2.358 wygranych a zł. 5.000, 2.000, 1.000 i t. d. Jest to zaiste imponujący bilans dowodzący w świetle cyfr że kolektura Kaftala zasługuje w pełni na miano synonimu Szczęścia. To też codziennie przewijają się przed oknami wystawowemi tej popularnej kolektury tysiące graczy oczekujące z ufnością potwierdzenia tego faktu co do swej osoby.

Blacha i mydło jako łup złodziejski

Wczorajszej nocy dokonano włamania do warsztatu blacharskiego Mendla Boruchowskiego (Ligota Górnicza 48). Łupem nieznanych sprawców stało się kilkadziesiąt arkuszy blachy cynkowej wartości 180 zł.

Oprócz tego z stojącego na ulicy 3 Maja wozu Franciszka Wieczaka z N. Hajduk (3 Maja 53) sprzątnęli złodzieje skrzynię mydła, ważącą 27 kg.

Dodatek kobiecy

Ile zarabiamy?

Praca kobiet wyzyskiwana stale i systematycznie

Dużo tu już mówiliśmy o kobietach pracujących. Tyle z nas przecież pracuje i pracować musi. Tyle córek naszych do pracy tej przecież się przygotowuje, że sprawa ta żadnej z nas nie może być obojętną.

Bo chociaż ciągle słyszymy o tem, że kobiety zamiast zajmować miejsca mężczyznom, powinny wrócić do domów i pilnować gospodarstwa i dzieci, to jednak myśląc o naszych córkach, czyż możemy z czystem sumieniem zapewnić je, że każda z nich wyjdzie zamąż, stworzy sobie własne ognisko domowe, a tymczasem niech siedzi w domu i czeka na owego męża. Czy nas przedewszystkiem stać na to?

Otóż nie. Po pierwsze liczby wykazują, że kobiet jest więcej jak mężczyzn, więc chociaż każdej z naszych córek życzymy jaknajlepszego wyjścia zamąż, musimy się przecież liczyć z możliwością, że stanie się inaczej.

Powtóre w rodzinach obarczonych większą ilością dzieci wydatek na wykształcenie ich stanowi poważny uszczerbek i to, które już dorosło, musi przyjść spomocą, by umożliwić wychowanie reszty rodzeństwa.

A wiemy równie dobrze czy to z własnego, czy też naszych bliźnich doświadczenia, jak często pomimo wyjścia zamąż, pozostajemy zmuszone własną pracą utrzymać nietylko siebie lecz i dzieci, bądź jako porzucone przez męża, bądź też wskutek jego ciężkiej choroby, bez robocia i t. p.

Dlatego to kobiety pracują i pracować będą, a każda z nas musi starać się dać swej córce fach w rękę, by życie nie zaskoczyło jej nieprzygotowanej, bezradnej, zdanej na łaskę losu.

Niestety, my jednak na tej drodze walczyć musimy z inną jeszcze bardzo ciężką przeszkodą — jest nią wyzysk pracy kobiecej.

Jesteśmy dziś świadkami takich faktów, że pracodawca pod płaszczykiem redukcji kobiet zwalnia lepiej płatne pracownice, by na ich miejsce przyjąć ... także kobietę, lecz za połowę lub jeszcze mniej poprzedniej płacy.

Dla przedsiębiorców kobieta jest bardzo cennym pracownikiem, bo i tanim i o wiele bardziej bezpiecznym — nie tak łatwo namówić ją do buntów i strajków, a znacznie łatwiej zepchnąć na nią więcej roboty.

Wszędzie na tych samych stanowiskach kobieta zarabia jedną trzecią lub połowę tego co jej kolega po fachu.

Omawiałyśmy tu warunki pracy i płacy w szeregu zawodów, zatrudniających kobiety. Nie będziemy więc ich powtarzać. Przytoczymy natomiast kilka cyfr ogólnych, odnoszących się do pracowniczek umysłowych.

Oto jak wykazują przeprowadzone obliczenia w całym kraju na 100 pracowniczek tych wypada tylko 35 takich, których pensja dochodzi do 260 zł. miesięcznie.

Wszystkie prawie młodsze kobiety zarabiają mniej niż 200 zł. miesięcznie, a wśród pracownic starszych między 30 a 40 rokiem życia jest więcej niż połowa, bo 54 proc. których dochody nie sięgają 250 zł. miesięcznie.

Wiemy, że wśród pracownic fizycznych warunki płacy są również opłakane, że są one, jak wszędzie, dowodem wyzysku pracy kobiet.

Pół biedy jeszcze kiedy zarobki te, przynoszone przez młodą dziewczynę, idą na dopełnienie skromnego budżetu rodzinnego. Łatwo jednak zrozumieć z jakiemi trudnościami borykać się musi kobieta, która ma z nich utrzymać rodzinę. A takich przecież jest dziś niemało.

Piszemy te słowa nie dlatego by zrażać i zniechęcać, by przygnębiać bardziej jeszcze i tak już zniechęcone ciężkiemi warunkami życia kobiety. Przeciwnie, raz jeszcze powtarzamy, że każda z nas musi iść w życie zbrojna w wiedzę fachową, w przygotowanie do pracy, które w razie potrzeby będzie mogła wykorzystać, które dopomoże jej w trudnej walce o byt.

Ale każda bez wyjątku powinna wiedzieć co ją czeka, by uniknąć rozczarowania, znać grożące jej niebezpieczeństwo by móc je przezwyciężyć.

Bo tylko wspólnym wysiłkiem i zrozumieniem wspólnych potrzeb osiągnąć możemy zamierzony cel. A celem kobiet pracujących powinna być obrona przed wyzyskiem ich pracy.

Poradnik dla matek

Jak nasi malcy uczą się „nie słuchać"

Mniej zbędnych zakazów

Dziecko bawi się. Matka siedzi w tym samym pokoju, zajęta jakąś robotą. Malec jak malec — to skacze, to wejdzie na krzesło czy pod łóżko jest go pełno to tu, to tam. To też co chwila słychać słowa:

— Nie biegnij, bo upadniesz!

— Nie ruszaj tego!

— Nie skacz!

— Przestań, zostaw, nie bierz, nie kręć się — słowa te wymawiane tak często, jakże często bez koniecznej potrzeby, obijają się o uszy malca codziennie, tracą dlań właściwy swój sens, przyzwyczaja się do nich szybko i poprostu stara się nie zwracać na nie uwagi.

Czasem jedynie jakiś głośniejszy nakaz, wypowiedziany groźniejszym tonem, wstrzymuje go w biegu lub zmusza do położenia jakiegoś przedmiotu. Na chwilę tylko, by po minucie wrócić do przerwanej zabawy.

Bo i jakże. Mamusia mówi — usiądź sobie przy mnie, lub — baw się cichutko i spokojnie, a tu same rączki i nóżki ruszają się, że nie można ich utrzymać, oczka latają to tu, to tam, bo w pokoju tyle ciekawych rzeczy. I lepiej już nawet upaść, ba nawet guza sobie nabić niż tak siedzieć na miejscu.

Czy wszystkie te zakazy są zawsze potrzebne. Czy nie dyktuje nam ich często własna wygoda, pragnienie spokoju?

Oczywiście że dzieci bez opieki nie powinno się zostawiać, że dbać musimy bacznie, by nie stało się im coś złego. Ale te ciągłe nawoływania nie idź, nie rusz, zostaw i t. p. nie odnoszą pożądanego przez nas celu, powtarzane zbyt często czynią to, że dziecko poprostu na nie głuchnie.

Przytem wydając te rozkazy, nie liczymy się z ruchliwością i ciekawością małego człowieczka, która jest tak silna, że raczej myśli on o samoobronie niż o poddaniu się.

O wiele tedy przezorniej będzie jeśli swoje zakazy ograniczymy naprawdę do koniecznych przestróg, ale zato tych będziemy już sumiennie przestrzegali.

Zastanówmy się więc co naprawdę malcy bez rzeczywistej szkody dla siebie mogą czynić i z codziennego „potopu" drobnych zakazów usuniemy wszystkie zbędne.

Trudno, ubranko czy sukienka będą nieraz splamione — ale taki to już ich los, a dla dziecka niema milszej zabawy jak np. mycie naczyń dla lalki lub pranie jej ubranek.

Lepszy też skutek odniesie gdy zamiast zakazu biegania lub przenoszenia jakichś przedmiotów, wytłomaczymy dziecku na co powinno zwrócić uwagę, by je nie spotkał przykry wypadek, np. uważać na ostre kanty sprzętów domowych, nie oglądać się gdy coś niesie i wiele tem podobnych wskazówek.

Zyskamy na tem wiele, gdyż rozkazy wydawane rzadziej będą miały u dziecka o wiele większy posłuch i powagę. A na tem powinno nam bardzo zależeć, te bowiem, które są konieczne powinny być z całą stanowczością wykonywane.

O tej stanowczości pomówimy drugim razem.

S[illegible]tki obe[illegible]h

Książka o s.p. Michalinie Mościckiej

Niewiele mamy książek o kobietach, chociaż wiele znalazłoby się takich, których czyny zasługiwały by na uwiecznienie drukiem. Poza nazwiskami znanemi z literatury, pamiętamy kilka imion sławnych bohaterek i na tem właściwie koniec.

Młodzież szkolna ma np. znaczną ilość książek przeznaczonych do lektury domowej, niema wśród nich książki poświęconej życiu kobiety czy kobiet.

A życie codzienne to także pole do czynów wielkich może nie tak rozgłośnych jak w chwilach wymagających bohaterstwa, lecz równie trudnych i równie zasługujących na uznanie.

Takiem właśnie było życie ś. p. Michaliny Mościckiej, wypełnione od wczesnej młodości po dnie ostatnie niestrudzoną pracą dla dobra kraju i bliźnich.

Już w swoich młodych latach bierze udział w podziemnej wówczas robocie wykuwania ducha polskiego. Kiedy w tajnych laboratorjach przygotowywano bomby, przeznaczone dla ciemiężycieli Polski, młodziutka p. Mościcka wynosi je w koszyczku przykryte jarzynkami, by bezpiecznie dostawić na miejsce przeznaczenia.

A kiedy szpicle carscy zaczęli już zbyt „następować na pięty" zmuszona jest wyjechać zagranicę. Na emigracji, w Londynie, przechodzi przez ciężką nędzę. Tam w izdebce robotniczej przychodzi na świat troje dzieci, których wychowanie nię mało nastręcza trudności.

Nie przestaje jednak brać wraz z mężem żywego udziału w życiu emigracyjnem tak w Anglji jak i następnie w lepszych już warunkach materjalnych w Szwajcarji. Wreszcie powrót do Ojczyzny, do Lwowa.

Tu zastaje ś. p. Michalinę Mościcką wojna. Staje odrazu do pracy, śpiesząc z pomocą wszystkim jej potrzebującym. Jest jedną z najczynniejszych działaczek Ligi Kobiet, Komitetu pomocy dla repatrjantów wreszcie zostaje radną miejską, pracując bardzo owocnie na tem stanowisku.

Ten niestrudzony tok jej życia nie zostaje przerwany z chwilą znalezienia się na Zamku Warszawskim, przeciwnie, jako małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej otacza swym protektoratem, wspiera mądrą radą wszelką zasługującą na poparcie akcję społeczną, zwłaszcza zaś organizacje kobiece.

Dobrze się tedy stało, że staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wydana została książka zbiorowa, poświęcona życiu i czynom ś. p. Michaliny Mościckiej, a opracowana przez szereg kobiet wspólnie z nią pracujących, z których każda daje jakiś fragment swych wspomnień.

Tym sposobem zyskałyśmy książkę o kobiecie, książkę napisaną tak żywo i ciekawie, że stać się może zajmującą lekturą dla każdej z nas. Zwłaszcza zaś dla naszych córek, które znajdą w niej obraz życia kobiety godnej miana — Pierwszej Obywatelki Kraju.

Tabela potrąceń na rzecz Zakładów Ubezpieczeń Społecznych i Funduszu Pracy

Opracował J. CHROMIŃSKI

ZAROBEK TYGODNIOWY W ZŁ.	OBLICZENIE POTRĄCEŃ PRACOWNIKOM W ZŁ. — robotnikom za 1 tydzień: Ubezpieczenie chorobowe 2,5%	Ubezpieczenie emerytalne 3,3%	Fundusz pracy 1%	Pracownikom umysłowym ubezpieczenie chorobowe 2,3%: za 1 tydzień	za 4 tygodnie
6	0,15	0,20	0,06	0,14	0,55
7	0,18	0,23	0,07	0,16	0,64
8	0,20	0,26	0,08	0,18	0,74
9	0,23	0,30	0,09	0,21	0,83
10	0,25	0,33	0,10	0,23	0,92
11	0,28	0,36	0,11	0,25	1,01
12	0,30	0,40	0,12	0,28	1,10
13	0,33	0,43	0,13	0,30	1,20
14	0,35	0,46	0,14	0,32	1,29
15	0,38	0,50	0,15	0,35	1,38
16	0,40	0,53	0,16	0,37	1,47
17	0,43	0,56	0,17	0,39	1,56
18	0,45	0,59	0,18	0,41	1,66
19	0,48	0,63	0,19	0,44	1,75
20	0,50	0,66	0,20	0,46	1,84
21	0,53	0,69	0,21	0,48	1,93
22	0,55	0,73	0,22	0,51	2,02
23	0,58	0,76	0,23	0,53	2,12
24	0,60	0,79	0,24	0,55	2,21
25	0,63	0,83	0,25	0,58	2,30
26	0,65	0,86	0,26	0,60	2,39
27	0,68	0,89	0,27	0,62	2,48
28	0,70	0,92	0,28	0,64	2,58
29	0,73	0,96	0,29	0,67	2,67
30	0,75	0,99	0,30	0,69	2,76
31	0,78	1,02	0,31	0,71	2,85
32	0,80	1,06	0,32	0,74	2,94
33	0,83	1,09	0,33	0,76	3,04
34	0,85	1,12	0,34	0,78	3,13
35	0,88	1,16	0,35	0,81	3,22
36	0,90	1,19	0,36	0,83	3,31
37	0,93	1,22	0,37	0,85	3,40
38	0,95	1,25	0,38	0,87	3,50
39	0,98	1,29	0,39	0,90	3,59
40	1,00	1,32	0,40	0,92	3,68
41	1,03	1,35	0,41	0,94	3,77
42	1,05	1,39	0,42	0,97	3,86
43	1,08	1,42	0,43	0,99	3,96
44	1,10	1,45	0,44	1,01	4,05
45	1,13	1,49	0,45	1,04	4,14
46	1,15	1,52	0,46	1,06	4,23
47	1,18	1,55	0,47	1,08	4,32
48	1,20	1,58	0,48	1,10	4,42
49	1,23	1,62	0,49	1,13	4,51
50	1,25	1,65	0,50	1,15	4,60
51	1,28	1,68	0,51	1,17	4,69
52	1,30	1,72	0,52	1,20	4,78
53	1,33	1,75	0,53	1,22	4,88
54	1,35	1,78	0,54	1,24	4,97
55	1,38	1,82	0,55	1,27	5,06
56	1,40	1,85	0,56	1,29	5,15
57	1,43	1,88	0,57	1,31	5,24
58	1,45	1,91	0,58	1,33	5,34
59	1,48	1,95	0,59	1,36	5,43
60	1,50	1,98	0,60	1,38	5,52
61	1,53	2,01	0,61	1,40	5,61

ZAROBEK TYGODNIOWY W ZŁ.	OBLICZENIE POTRĄCEŃ PRACOWNIKOM W ZŁ. — robotnikom za 1 tydzień: Ubezpieczenie chorobowe 2,5%	Ubezpieczenie emerytalne 3,3%	Fundusz pracy 1%	Pracownikom umysłowym ubezpieczenie chorobowe 2,3%: za 1 tydzień	za 4 tygodnie
62	1,55	2,05	0,62	1,43	5,70
63	1,58	2,08	0,63	1,45	5,80
64	1,60	2,11	0,64	1,47	5,89
65	1,63	2,15	0,65	1,50	5,98
66	1,65	2,18	0,66	1,52	6,07
67	1,68	2,21	0,67	1,54	6,16
68	1,70	2,24	0,68	1,56	6,26
69	1,73	2,28	0,69	1,59	6,35
70	1,75	2,31	0,70	1,61	6,44
71	1,78	2,34	0,71	1,63	6,53
72	1,80	2,38	0,72	1,66	6,62
73	1,83		0,73	1,68	6,72
74	1,85		0,74	1,70	6,81
75	1,88	W dalszym ciągu stała stawka	0,75	1,73	6,90
76	1,90		0,76	1,75	6,99
77	1,93		0,77	1,77	7,08
78	1,95		0,78	1,79	7,18
79	1,98	2,38	0,79	1,82	7,27
80	2,00		0,80	1,84	7,36
81	2,03		0,81	1,86	7,45
82	2,05		0,82	1,89	7,54
83	2,08		0,83	1,91	7,64
84	2,10		0,84	1,93	7,73
85	2,13		0,85	1,96	7,82
86	2,15		0,86	1,98	7,91
87	2,18		0,87	2,00	8,00
88	2,20		0,88	2,02	8,10
89	2,23		0,89	2,05	8,19
90	2,25		0,90	2,07	8,28
91	2,28		0,91	2,09	8,37
92	2,30		0,92	2,12	8,46
93	2,33		0,93	2,14	8,56
94	2,35		0,94	2,16	8,65
95	2,38		0,95	2,19	8,74
96	2,40		0,96	2,21	8,83
97	2,43		0,97	2,23	8,92
98	2,45		0,98	2,25	9,02
99	2,48		0,99	2,28	9,11
100	2,50		1,00	2,30	9,20
101	2,53		1,01	2,32	9,29
102	2,55		1,02	2,35	9,38
103	2,58		1,03	2,37	9,48
104	2,60		1,04	2,39	9,57
105	2,63		1,05	2,42	9,66
106	2,65		1,06	2,44	9,75
107	2,68		1,07	2,46	9,84
108	2,70		1,08	2,48	9,94
109	2,73		1,09	2,51	10,03
110	2,75		1,10	2,53	10,12
111	2,78		1,11	2,55	10,21
112	2,80		1,12	2,58	10,30
113	2,83		1,13	2,60	10,40
114	2,85		1,14	2,62	10,49
115	2,88		1,15	2,65	10,58
116	2,90		1,16	2,67	10,67
117	2,93		1,17	2,69	10,76

ZAROBEK TYGODNIOWY W ZŁ.	OBLICZENIE POTRĄCEŃ PRACOWNIKOM W ZŁ. — robotnikom za 1 tydzień: Ubezpieczenie chorobowe 2,5%	Ubezpieczenie emerytalne 3,3%	Fundusz pracy 1%	Pracownikom umysłowym ubezpieczenie chorobowe 2,3%: za 1 tydzień	za 4 tygodnie
118	2,95		1,18	2,71	10,86
119	2,98		1,19	2,74	10,95
120	3,00		1,20	2,76	11,04
121	3,03		1,21	2,78	11,13
122	3,05		1,22	2,81	11,22
123	3,08		1,23	2,83	11,32
124	3,10		1,24	2,85	11,41
125	3,13		1,25	2,88	11,50
126	3,15		1,26	2,90	11,59
127	3,18		1,27	2,92	11,68
128	3,20		1,28	2,94	11,78
129	3,23		1,29	2,97	11,87
130	3,25		1,30	2,99	11,96
131	3,28		1,31	3,01	12,05
132	3,30		1,32	3,04	12,14
133	3,33		1,33	3,06	12,24
134	3,35		1,34	3,08	12,33
135	3,38		1,35	3,11	12,42
136	3,40		1,36	3,13	12,51
137	3,43		1,37	3,15	12,60
138	3,45		1,38	3,17	12,70
139	3,48		1,39	3,20	12,79
140	3,50		1,40	3,22	12,88
141	3,53		1,41	3,24	12,97
142	3,55		1,42	3,27	13,06
143	3,58		1,43	3,29	13,16
144	3,60		1,44	3,31	13,25
145	3,63		1,45	3,34	13,34
146	3,65		1,46	3,36	13,43
147	3,68		1,47	3,38	13,52
148	3,70		1,48	3,40	13,62
149	3,73		1,49	3,43	13,71
150	3,75		1,50	3,45	13,80
151	3,78		1,51	3,47	13,89
152	3,80		1,52	3,50	13,98
153	3,83		1,53	3,52	14,08
154	3,85		1,54	3,54	14,17
155	3,88		1,55	3,57	14,26
156	3,90		1,56	3,59	14,35
157	3,93		1,57	3,61	14,44
158	3,95		1,58	3,63	14,54
159	3,98		1,59	3,66	14,63
160	4,00		1,60	3,68	14,72
161	4,03		1,61	3,70	14,81
162	4,05		1,62	3,73	14,90
163	4,08		1,63	3,75	15,00
164	4,10		1,64	3,77	15,09
165	4,13		1,65	3,80	15,18
166	4,15		1,66	3,82	15,27
167	4,18		1,67	3,84	15,36
168	4,20		1,68	3,86	15,46
169	4,23		1,69	3,89	15,55
170	4,25		1,70	3,91	15,64
171	4,28		1,71	3,93	15,73
172	4,30		1,72	3,96	15,82
173	4,33		1,73	3,98	15,92
174	4,35		1,74	4,00	16,00
			W dalszym ciągu niema ograniczeń		

Samobójca oskarża żonę o morderstwo...

W Grudziądzu powiesił się na haku w swem mieszkaniu kupiec miejscowy, właściciel składu wyrobów tytoniowych, Bolesław Bieńkowski. Był to

3-ci zrzędu zamach samobójczy upartego desperata,

po dwuch poprzednich, nieudałych.

Przed paru miesiącami Bieńkowski usiłował zatruć się gazem świetlnym, sąsiedzi jednak wporę go uratowali. Po wyjściu ze szpitala, niedoszły samobójca po raz drugi targnął się na swe życie,

strzelając sobie w skroń.

Strzał nie był śmiertelny i po dłuższej kuracji Bieńkowski znowu opuścił szpital.

Nie dał jednak i tym razem za wygraną. Nie zdążył jeszcze wyzdrowieć a już targnął się na swe życie po raz trzeci.

Tym razem wybrał stryczek..

który go nie zawiódł.

Najciekawsze jednak jest w tej tragedji, że denat-samobójca pozostawił dwa listy do władz śledczych i jeden do swego szwagra, we wszystkich trzech zaś oskarża swoją żonę Helenę, zamieszkałą od pewnego czasu oddzielnie, w Wielkopolsce,

o zamordowanie swego pierwszego męża, Skowrońskiego,

który istotnie zmarł przed kilku laty w dość zagadkowych okolicznościach.

Ile jest prawdy w tem oskarżeniu kupca-samobójcy zza grobu — wyjaśni śledztwo, podjęte przez władze policyjne i sądowe. Narazie faktem jest tylko, że Bieńkowski popełnił samobójstwo na tle niezgodnego pożycia z żoną.

Tabele pomocnicze do obliczenia potrąceń pracownikom umysłowym na ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy

Przy zarobku do 59 zł. miesięcznie składka wynosi zł. 6,48 (całość płaci pracodawca)

Zarobek miesięczny w Zł.	Skala pomocnicza	potrąca się pracownikowi 4,6%	
od 60 do 399	100	4,60	I
	200	9,20	II
	300	13,80	III
	400	18,40	IV
	500	23,00	V
	600	27,60	VI
	700	32,20	VII
	800	36,80	VIII
	900	41,40	IX

Np. zarobek — zł. 389.— bierzemy procenty odpowiednie, lub zmniejszone z wierszy:

III-go — zł. 13,80
VIII-go — „ 3,68
IX-go — „ 0,41

potrąca się Zł. 17,89

Zarobek miesięczny w Zł.	Skala pomocnicza	potrąca się pracownikowi 5,6%
od 400 do 799	100	5,60
	200	11,20
	300	16,80
	400	22,40
	500	28,00
	600	33,60
	700	39,20
	800	44,80
	900	50,40

obliczenie — jak wyżej

Przy zarobkach od zł. 725 do 799 zł. — składka stała złotych 78,30

Pracownikowi potrąca się Zł. 40,60

Zarobek miesięcz. w Zł.	Całość składki Zł.	Potrąca się pracownikowi: Stała składka emeryt. i na wyp. br. pracy	Dodatek na fundusz braku pracy 1,68%
		Zł.	
od 800 i wyżej	78,30	51,68	Potrąca się od nadwyżki ponad 725 zł. zarobku miesięczn

Tabela opłat procentowych na rzecz Zakładów Ubezpieczeń Społecznych

Rodzaj ubezpieczenia	Zarobek miesięczny zł.	Granice zarobku tygodniow. zł.	Składki: pracownika %	pracodawcy %	Całość %	Uwagi
Chorobowe	—	6—174	2,5	2,5	5	robotnicze
Emerytalne	—	6— 72	3,3	1,9	5,2	robotnicze (ponad zł 72 tyg. staw. zł 3.75)
Chorobowe	—	6—174	2,3	2,3	4,6	pracow. umysłow.
Emerytalne i na wypadek braku pracy	do 59	—	—	całość zł. 6,48		„ „
	60—399	—	4,6	6,2	10,8	„ „
	400—799	—	5,6	5,2	10,8	„ „
	800 i wyżej	—	6,6	4,2	10,8	prac. umysł. (granicą zarobku jest zł. 725 a składka wynosi zł. 78,30)
dodatek na fundusz braku pracy	od różnicy ponad 725	—	1,68	—	1,68	pracow. umysłow.

POUCZENIE

Podstawą wymiaru składki na ubezpieczenie chorobowe jest zarobek tygodniowy, również i dla pracowników umysłowych pobierających wynagrodzenie miesięczne.

Chcąc otrzymać odpowiedni zarobek tygodniowy jako podstawę wymiaru składki, zarobek miesięczny mnożymy przez $\frac{6}{25}$

Np. $400 \times \frac{6}{25} = 96$.

Pracodawca obowiązany jest do obliczania składek ubezpieczeniowych i na Fundusz Pracy zbiorowo od sumy zarobku na wykazach, składanych do Ubezpieczalni Społecznej.

Pracodawca oblicza swoją dopłatę przez pomniejszenie ogólnej składki, obliczonej od sumy zarobków, o sumę potrąceń pracownikom, w ten sposób będą wyrównane poszczególne zaokrąglenia — i zachowana zgodność księgowania.

Pracodawca jest obowiązany do obliczania składek na zestawieniu oddzielnie na każdy rodzaj ubezpieczenia. Sumuje się zarobki zawarte w jednakowych granicach, odpowiadających danemu rodzajowi ubezpieczeń.

Przy obliczaniu składek pracowników umysł. na ubezpieczenie chorobowe, sumuje się zarobki zawarte w jednakowych granicach i za jednakowy okres pracy. Sumę zarobków mnoży się przez $\frac{6}{25}$ i przez ilość tygodni składkowych, jakie dany miesiąc obejmuje. Od otrzymanej w ten sposób liczby oblicza się 4,6 proc.

Np. suma wypłaconych pensyj za m-c styczeń wynosi 8000 zł

$$8000 \cdot \frac{6}{25} \cdot 4 = 7680$$

Składka wynosi: $76,80 \times 4,6 = 353,28$ zł.

Jak organista zabawił się w komornika

Niezwykły tupet życiowy i energję ma bezwątpienia pan Edmund Koszembar, organista kościoła garnizonowego w Katowicach. Świadczy o tem wymownie

skandaliczne zajście,

wywołane przez niego w ub. wtorek wieczorem w domu przy ul. Kochłowickiej 3 w Katowicach-Brynowie, gdzie zajmuje dwupokojowe mieszkanie.

Pan organista, mając jakieś zdawna datujące się nieporozumienie z swą sąsiadką panią Joanną Waszakową, postanowił się

na niej zemścić.

Ułożywszy więc odpowiedni plan przystąpił do dzieła. Sprosiwszy do siebie dwóch krewkich młodzieńców, braci Labiszów, Hermana i Emila z Katowic (Szopena 8)

uraczył ich wódką,

niezapominając przytem o sobie a kiedy goście mieli już w czubie, wyjawił im

szatański plan zemsty

na znienawidzoną sąsiadkę.

Przekonawszy się, że sąsiadka pani Waszakówa wyszła do miasta, wespół z braćmi Labiszami

wyważył drzwi

jej mieszkania, które zdemolowali a następnie

wynieśli wszystkie meble

i w nieładzie poustawiali na dziedzińcu. Tej bezprawnej eksmisji przyglądało się bezradnie kilka osób spośród lokatorów domu, nikt jednak nie miał odwagi

oprzeć się bezprawiu.

Można sobie wyobrazić zdumienie a równocześnie oburzenie pani Waszakowej, gdy powróciwszy do domu zastała nieład i ślady

gospodarki organistowskiej.

To też jak stała, udała się ona na policję, która zbadawszy sytuację i przesłuchawszy świadków spisała sążniste doniesienie, zarzucając „zacnej trójce" występek z art. 251 k. k.

Epilog tej niecodziennej „eksmisji" rozegra się niebawem w sądzie. Pan Koszembar dostanie nauczkę, że jako organista niema prawa robić „konkurencji" komornikom.

Prostytucja reglamentowana

sprzeciwia się etyce, uczciwości, rozsądkowi i nakazom higieny

Tak orzekła Komisja amerykańska po powrocie z Europy

Jak wygląda system reglamentacyjny w różnych krajach europejskich w chwili obecnej?

Chcąc to omówić musimy na pierwszem i naczelnem miejscu postawić Francję.

Francja, słodka Francja jest niestety tym krajem, w którym ten ponury system kwitnie dotąd w całej okazałości.

Nadzór nad prostytucją dzierżą tam w swoich rękach funkcjonarjusze służby obyczajowej przy prefekturze policji. Mają oni prawo i obowiązek zatrzymywania kobiet na ulicach w każdym wypadku, gdy stwierdzą (lub przypuszczają), że kobieta jest prostytutką i nie przestrzega któregokolwiek z obowiązujących przepisów.

Aby należycie uwidocznić, jak dalece elastyczne i dające prawo do wszelkich nadużyć i samowoli są te przepisy, przytoczymy tu niektóre z nich.

Prostytutki (lub osoby podejrzane o uprawianie tego procederu) obowiązane są:

1) do niezaczepiania przechodniów na ulicy,

2) nie ukazywania się w ciągu dnia na głównych ulicach,

3) nie uczęszczania do gmachów publicznych (kościołów, szkół, dworców kolejowych i t. d.).

Każdy, kto zna i widział Paryż, wie doskonale, że gdyby wykonywano ściśle którykolwiek z tych przepisów, musianoby aresztować i więzić wszystkie prostytutki defilujące tłumnie po wszystkich ulicach miasta. Jak zaś wykazuje statystyka ostatnich lat, jest ich niemało. Samych zatrzymanych i zarejestrowanych liczy Paryż około... siedemdziesięciu siedmiu tysięcy.

Tę fantastyczną różnicę między przepisami a istotnym stanem rzeczy, pozostawiamy bez komentarzy.

Ale wracajmy do rzeczy. Otóż taką zatrzymaną przez agenta kobietę, odprowadza się do najbliższego posterunku policji, skąd w zamkniętej karetce odsyła się ją do aresztu i następnego dnia przekazuje urzędowi obyczajowo-policyjnemu.

Po odczytaniu raportu agenta, rozpoczyna się „sąd", w skład którego wchodzi kierownik urzędu, jego pomocnik i komisarz policji.

Bez względu na to czy sąd ów zatrzymaną uniewinnił czy skazał, odprowadza się ją do lekarza komisji sanitarnej. Uznane za zdrowe wypuszcza się na wolność, chore i skazane na kary, odsyła się do szpitala lub do więziennej infirmerji.

Ten sam urząd wydaje książeczki rejestracyjne. Dzielą się one na czerwone i białe. Kobiety zdrowe (uznane za zdrowe) otrzymują białe i muszą się zglaszać dwa razy w miesiącu u lekarza sanitarnego. Kobiety chore otrzymują czerwone książeczki i podlegają co tydzień oględzinom lekarskim.

Do obowiązków służby obyczajowej należy również nadzór nad domami publicznemi i uznanemi oficjalnie domami schadzek, których jest w Paryżu niezliczona ilość.

Zbyt może często, przy opisywaniu tych rzeczy używać musimy takich określeń jak obłuda i faryzeizm moralny. Gdyby ktoś miał jakiekolwiek wątpliwości, że nadużywamy tych terminów, niech zastanowi się choćby tylko nad takim jednym szczególikiem.

Właścicielki domów schadzek we Francji, otrzymały zapewnie-



nie że władze policyjne zamykać będą oczy na istnienie ich domów pod warunkiem, że wszystko co się tam dzieje nie będzie dawało powodów do skarg i przestrzegane będą zarządzenia, mające na celu

jedynie zdrowie

publiczne.

„Jedynie zdrowie publiczne"! Bardziej zjadliwie i ironicznie nie mógłby tego określić największy wróg społeczeństwa i rządzącego niem systemu.

Dla szczupłości miejsca nie będziemy w tej chwili opisywać różnic między przepisami dotyczącemi domów schadzek i domów publicznych.

Natomiast dodać trzeba, że istnieje w Paryżu jeszcze jedna kategorja domów schadzek, bardziej światowych i wykwintnych do których nie stosuje się żadnych przepisów gdyż kobiety uczęszczające do nich, zajmują „wyższe stanowisko społeczne" od zawodowych prostytutek. Damy te, często „przyzwoite" i dobrze sytuowane panny, żony i matki, uważają wizyty swe w tych domach tylko za przejściowe spowodowane chwilowym brakiem pieniędzy. Nie podlegają więc ani oględzinom lekarskim ani jakimkolwiek przepisom reglamentacyjnym.

Zajęliśmy się dłużej Francją i stosunkami w niej panującemi gdyż reglamentacja francuska służy za wzór innym cywilizowanym i sąsiadującym państwom.

Czy wzorując się na tym „idealnym" systemie reglamentacyjnym, pamiętają także o wyludnieniu grożącem tej samej Francji, o olbrzymiej ilości chorób wenerycznych, o tem, że Paryż jest symbolem współczesnej Sodomy i Gomory— tego nie wiemy.

To już jest — tajemnica „moralności społecznej".

*

Inne kraje przejdziemy dość pobieżnie, notując tylko jakieś bardziej charakterystyczne fakty.

W stolicy Portugalji, Lizbonie, liczącej z końcem ubiegłego stulecia trzysta tysięcy mieszkańców, było trzysta domów publicznych, czyli jeden na każdy tysiąc mieszkańców. Portugalja przestrzega jednak ściśle systemu reglamentacji.

Austrja posiada według danych statystycznych około miljona osób chorych wenerycznie.

W innych państwach europejskich, z wyjątkiem tych o których jako hołdujących idei abolicjonizmu pomówimy osobno, panuje system zbliżony do francuskiego. Przy całej różnorodności przepisów i ustaw, jedno zgadza się wszędzie. Wszędzie choroby weneryczne zdradzają tendencję zwyżkową, wszędzie system reglamentacyjny obejmuje swoją „kontrolą" zaledwie jakieś dziesięć procent rzeczywistej prostytucji i wszędzie, nawet tam, gdzie powiedzmy na stu chorych mężczyzn przypada jedna chora kobieta, władze dbają tylko o to, by leczyć (dość zresztą pobieżnie) tę jedną kobietę.

Nie opatrujemy już dalszemi komentarzami tego stanu rzeczy.

Oddajemy głos komu innemu.

W roku 1901-ym miasto New York wysłało delegację złożoną z 15-tu osób której zadaniem miało być zbadanie i przestudjowanie problemu prostytucji w krajach europejskich. Komisja ta miała następnie sporządzić odpowiedni plan reform, któreby w zgodzie z sumieniem społeczeństwa i korzyścią dla kraju rozwiązały zagadnienie prostytucji.

Po długich i mozolnych studjach komisja przedstawiła obszerny referat, w którym między innemi, wyrażono następującą opinję:

„Nie możemy zalecić europejskiego systemu reglamentacji, gdyż przemawia przeciwko niemu

etyka, trzeźwy rozsądek, logika i statystyka.

W żadnym wypadku nie prowadzi on do zamierzonego celu".

Takie wnioski wyciągnęli dojrzali i trzeźwi, nawet bardzo trzeźwi w sensie życiowym Amerykanie, gdy zbadali tę sprawę z całym spokojem, rzeczowością i bezstronnością.

Wobec tego Stany Zjednoczone zachowały swój dawny system, stojący pośrodku między reglamentacją a abolicjonizmem.

Warto teraz dodać że inny kraj amerykański, Argentyna, przyjęła całkowicie europejski system reglamentacyjny.

Jakie miejsce zajmuje Argentyna w dziedzinie handlu kobietami i wyzysku tych istot — tego przypominać nie trzeba.

*

Zanim przejdziemy do opisania tego szlachetnego zwrotu, który w duszach i sumieniach ludzkich nastąpił pod wpływem idei abolicjonizmu, zajmiemy się jeszcze w artykule następnym tem, co nas obchodzi najwięcej i najbliżej — to jest zagadnieniem prostytucji i wszystkich związanych z nią objawów społecznych — w Polsce.

Krwawa uczta przy psiej pieczeni

Makabryczny proces o mord na hałdzie

Korytarze sądu okręgowego w Katowicach zatłoczone były wczoraj tłumami, zainteresowanemi rozprawą o głośne wypadki na hałdach siemianowickich.

Salę rozpraw wypełniono po brzegi.

Rozprawie przewodniczył sędzia Szczek, oskarżenie popierał vice-prokurator dr. Nowotny.

Na ławie oskarżonych zasiedli bezdomni, właściciele prymitywnych mieszkań w lepiankach na hałdzie siemianowiskiej, Karol Broll, Jan Lubosz, Ryszard Spałek, Szymon Jagiełło, Paweł Guzy, Teofil Oslizłok i Tomasz Guzy.

Przedmiotem oskarżenia była bójka, jaka nastąpiła na „uczcie" urodzinowej u niejakiego Maniury.

U Maniury odbywała się wielka pijatyka ez spirytusem denaturowanym i psia pieczenią na zakąskę. Tańczono również przy dźwiękach harmoniki ustnej.

W kulminacyjnym punkcie zabawy wpadło do lepianki Maniury kilku osobników, z których oskarżony Lubosz uzbrojony w siekierę napadł na bezrobotnego Kawę, zadając mu ciężkie okaleczenie. Rannego wywlókł anstępnie przed lepiankę i w dalszym ciągu okrutnie się nad nim znęcał.

Drugi napastnik, Ryszard Spałek, zaatakował Maniurę, zadając mu szereg cięć po całem ciele.

Maniura zdołał się jednak wyrwać z rąk Spaka i usiłował uciec. Przed lepianką jednak wpadł w ręce Brolla i Jagiełły, którzy go na śmierć zatłukli.

Reszta napastników rozpędziła zebranych w lepiance gości, zadając dotkliwe razy niejakiemu Dreji.

Oskarżony Broll tłomaczył się, iż został namówiony przez Lubosza do dokonania napaści na lepiankę Maniury, który dojadł do żywego wszystkim bezdomnym mieszkańcom hałdy, wymuszając terorem okup.

Pomocnikiem Maniury w sterotyzowaniu bezdomnych był Kawa. Poza opłatami w gotówce, mieszkańcy hałdy musieli Maniurze i Kawie na każde żądanie dostarczać żywność i wódkę. Kosztem reszty Maniura i Kawa opływali we wszystko, wyprawiali libacje i uczty w towarzystwie kobiet lekkiego prowadzenia. Uczty te zawsze kończyły się awanturami i obijaniem poszczególnych mieszkańców.

Oskarżony Jagiełło żywił urazę do Maniury, bowiem był przezeń maltretowany i teroryzowany, a także pewnego razu Maniura miał wedrzeć się przemocą do jego lepianki i dopuścić się gwałtu na kochance Jagiełły.

Zeznania te poniekąd potwierdziło przesłuchanie świadków.

Sąd po naradzie zasądził Jana Lubosza na rok więzienia, zaś Brolla, Spałka i Jagiełłę po 8 miesięcy.

Wykopaliska

z XVI wieku

W pobliżu Gorzkowic pod Łodzią pomiędzy rzeką a torem kolejowym znajduje się naprzeciwko ruin zamku, niewielki kopiec.

Właściciel łąki z kopcem, rolnik Białecki, pragnąc wyrównać swój grunt, postanowił kopiec rozrzucić. W czasie rozrzucania kopca natrafił na stosy nagromadzonych w nim przedmiotów o historycznej wartości.

Na miejsce udała się komisja rzeczoznawców, która ustaliła, że znalezione odłamki ceramiki pochodzą ze średniowiecza, głównie z wieku XVI.

Wygnaniec w Doorn

prowadzi życie monotonne

Za kilka dni ekskajzer Niemiec Wilhelm skończy 75 lat.

W dniu tym, który w dawnych Niemczech obchodzony był z wielka i uroczysta pompa, wręczona zostanie cesarzowi przez jego domowników księga, opisująca życie w Doorn. Księgę tę poprzedziła wstępem obecna żona wygnańca Herminja.

We wstępie tym Herminja unosi się nad dobrocia Wilhelma i błogosławi go w uniżonych słowach za jego serdeczność dla niej i dla jej dzieci z pierwszego małżeństwa.

Z niebywała pokorą Herminja oświadcza, iż nie może wytrzymać żadnego porównania z pierwsza żona ekskajzera i że potrafi ocenić swa niższość wobec „zmarłej mej cesarzowej".

Z księgi tej wynika, że tryb życia Wilhelma i jego domowników w Doorn jest więcej, niż monotonny. Nie znaja ani teatru, ani kina, ani nawet koncertów. Wieczory spędzaja na czytaniu książek a ranki na przechadzkach po parku, otaczającym dom. Jedynie wybrani dopuszczani są do składania w Doorn wizyt.

Van der Lubbe

„nie skrzywdziłby muchy"

Co mówi jego siostra?

Amsterdamski korespondent „Daily Expressu" odwiedził w Holandji rodzinę „oficjalnego podpalacza" Reichstagu van der Lubbego.

Udał się, mianowicie, do jego starszej, zamężnej od lat kilku siostry, w której domu młody van der Lubbe spędził swoją wczesną młodość.

Siostra oświadczyła korespondentowi z płaczem, że do ostatniej chwili spodziewała się ułaskawienia brata, że nie wątpiła ani na chwilę, by rząd niemiecki mógł odmówić prośbie, skierowanej do niego przez królowę holenderską, Wilhelminę.

— Tak kochałam Marinusa, — powiedziała młoda kobieta z płaczem — to przecież, straszne... stracili go na trzy dni przed dniem jego urodzin... Od chwili jego aresztowania nie widział się z nikim z rodziny.

Potem z czułością opowiedziała o dzieciństwie i wczesnej młodości brata.

— Mieszkał ze mną i z moim mężem od swego jedenastego do osiemnastego roku życia. Nie miał rodziców, więc staraliśmy się mu ich zastąpić.

Dobry z niego był chłopak. Nie potrafił skrzywdzić nawet muchy. Gdy wydarzył mu się raz nieszczęśliwy wypadek przy pracy, zaczął chorować. Choroba zmieniła go bardzo. Zaczął się interesować polityką. Wciągnięto go do jakichś organizacyj...

Na zakończenie siostra straconego opowiedziała, jak to odbyły się w Holandji demonstracje przeciw Niemcom po wyroku na van der Lubbego. Przed poselstwem w Hadze omal nie doszło do krwawych starć.

Z rąk Hitlera do baptystów

trafiają Żydzi uciekinierzy z Niemiec

W Warszawie i w Radości działaja od szeregu lat misjonarze-baptyści, których zadaniem jest nawracanie żydów na wiarę chrześcijańską.

Praca tych misjonarzy napotyka na zacięty i zdecydowany opór ze strony żydów.

Pamiętna była przed kilku laty zbrodnia, dokonana na osobie misjonarki Edny Mottówny, zamordowanej nożem w świetlicy baptystów przy ul. Ogrodowej.

Obecnie misjonarze cały swój wysiłek zwrócili w kierunku żydów, uchodźców z Niemiec, którzy schronili się do Polski przed prześladowaniem hitlerowców. Wielu uciekinierów umieszczono już w bursie w Radości. Tam uchodźcy otrzymują pomoc materjalną, a przy tej sposobności namawiani są do przystąpienia do gminy baptystów. Obecnie żydowski komitet pomocy uchodźcom z Niemiec wszczął kontrakcję. Ostatnio odebrano z zakładu w Radości 15-letniego chłopca, którego trzymano tam, wyzyskując jego nieświadomość. Podobno działalność misjonarzy ma stać się powodem skargi do władz sądowych.

„...Pies został zjedzony...

więc nie zapłacę podatku"...

ŁODŹ, 17.1. Tel. wł. — Marcin Pleśniak, zamieszkały przy ul. Magistrackiej w Łodzi, otrzymał z zarządu miasta wezwanie do zapłacenia podatku od psa.

W odpowiedzi na to wezwanie Pleśniak przesłał do wydziału finansowo-podatkowego krótki, lecz bardzo znamienny, list tej treści;

„Szanowny Magistracie, Donoszę uprzejmie, że wobec wielkiego kryzysu i panującej nędzy pies został zjedzony, wobec czego podatku płacić nie myśle".

Pomysłowy ptaszek

osiadł w klatce

Władze policyjne aresztowały obywatela niemieckiego, Józefa Tischbiera, który w czacie, gdy był kierownikiem firmy Fitzner i Gamper w Siemianowicach, pobrał dla pracowników większą ilość materjałów ubraniowych firmy „Bielski Przemysł Tekstylny", za które należność uiścił wekslami.

Od pracowników Tischbier ściągnął gotówkę, weksli jednak nie wykupił i wobec kończącego mu się w Polsce prawa pobytu, zlikwidował mieszkanie, wywożąc swe rzeczy przy pomocy niejakiej Weissównej do Bytomia, zamierzając zbiec.

W ostatniej chwili został on jednak aresztowany i osadzony w więzieniu.

Przedłużenie do 1 lutego

zgłoszenia do Ubezpieczalni Społecznych

Ponieważ dokonanie przez wszystkich pracodawców zgłoszenia pracowników do Ubezpieczalni Społecznych przed 15 stycznia r. b. okazało się że względów technicznych niemożliwe, **minister Opieki Społecznej zalecił, aby Ubezpieczalnie Społeczne nie stosowały za przekroczenia tego terminu żadnych rygorów w stosunku do pracodawców, którzy dokonają zgłoszenia swoich pracowników przed 1 lutego r. b.**

Zuchwała kradzież

21 beczk ze śledziami

Niezwykle bezczelnego włamania dokonano wczoraj do magazynu firmy „Import Śledzi" przy ul. Opolskiej w Katowicach.

Po wyłamaniu drzwi magazynu złodzieje wytoczyli na podwórze 21 beczek ze śledziami, po które wkrótce przybyła furmanka.

Po załadowaniu beczek w momencie, kiedy furmanka miała odjechać, zjawił się na podwórzu stróż nocny, Józef Dygot.

Złodzieje pobili go dotkliwie i przytrzymali, ekspedjując w międzyczasie furmankę, poczem zbiegli.

W czasie zarządzonego przez policję pościgu, wyładowaną śledziami furmankę przytrzymano, wraz z woźnica, Branonem Tichem z Świętochłowic.

Napad rabunkowy

Wczorajszej nocy został napadnięty w Bogucicach 30-letni Leon Sauerman, robotnik huty Schellera, przez czterech osobników, którzy powalili go na ziemię i zrabowali 17 złotych oraz różne drobiazgi i zniszczyli 60 książeczek członkowskich związku metalowców ZZZ.

Jednym z napastników był 30-letni Alfons Rossa, którego przytrzymano.

Pozatem pod zarzutem współudziału aresztowano 4 osoby.

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji państwowej

Główne wygrane

Po zł. 10.000 na N-ry: 46844 73283 166553

Po Zł. 5.000 na N-ry: 88813 123597 142216

Po. Zł. 2.000 na N-ry: 382 5066 19532 28396 48408 53464 65814 65816 66284 65524 99267 116324 128114 138123 146132 150229 152832 163494

Po Zł. 1.000 na N-ry: 16854 23183 23765 28889 32402 42918 43222 43339 46138 52439 56812 63949 66846 77200 80735 95742 97164 97228 102626 113255 116164 117291 121060 123639 128627 129251 133328 135098 142879 149995 150119 153651 158648 159844

II.

50.000 zł. na nr.: 86469
15.000 zł na nr. nr: 9645 150502
10.000 zł na nr. nr.: 110367 139741
5.000 zł na nr. nr.: 1739 35268 73990 118016 118183 125451
2.000 zł. na nr. nr.: 19728 57507 72616 97973 103491 113654 136582 141542 140153 141473 149078 154754 165558
1.000 zł. na nr. nr.: 1562 3192 5930 8770 22368 32142 35610 37627 41543 47063 46794 51306 60030 63662 76248 76780 88113 88209 88727 100443 100292 107581 109366 110363 122608 126236 127037 130315 135307 133288 137019 146335 150835 153083 154338 159522 165485 168057 168987 169018

STAWKI

I-sze ciągnienie

34 58 62 211 323 74 498 502 86 666 715 53 978 1009 74 187 332 444 735 913 83 2015 16 219 406 28 35 653 734 79 89 823 979 3071 284 360 89 517 722 30 816 4103 80 419 730 914 5170 241 378 436 65 573 81 775 79 93 846 88 930 6067 261 897 7187 254 83 372 600 9 71 741 936 82 8039 210 383 435 592 662 9215 515 62 841 61 94 98

10029 85 118 21 337 56 562 615 11502 608 917 12125 35 90 530 81 630 713 79 870 13098 217 26 79 309 56 429 638 79 710 83 99 938 14079 281 96 429 524 630 54 57 15024 78 317 575 664 839 930 16024 94 283 86 99 450 639 766 829 49 69 17023 85 191 301 19 654 846 18066 67 260 350 486 723 805 11 19028 213 398 450 687 707 908 23

20153 209 49 352 57 432 57 663 751 844 56 21069 335 45 429 35 534 685 755 816 43 71 932 22068 125 44 46 266 94 426 78 589 805 937 51 67 23277 306 42 75 90 406 84 561 610 723 86 24032 65 90 140 232 61 392 94 505 28 752 880 991 25203 9 82 322 56 89 807 26281 331 418 88 530 659 73 747 830 901 27086 135 40 266 85 339 427 574 78 716 930 37 56 28126 27 91 457 74 95 632 36 62 788 814 55 961 29091 238 346 401 24 62 688 807 31 44 963 80

30033 89 109 31 36 514 82 666 769 31030 133 412 588 625 874 907 32022 44 63 148 271 97 357 64 88 447 500 632 95 721 34 914 41 81 33001 13 40 72 111 57 243 359 401 88 679 840 88 89 939 80 34006 50 70 133 226 55 472 566 73 693 787 974 35206 320 53 478 548 58 775 824 72 926 36107 94 210 307 82 488 736 39 865 69 980 37044 70 222 71 342 564 626 43 745 984 38054 77 120 62 624 50 741 957 99 39148 800 11 36

40024 99 139 272 308 408 93 515 657 63 769 85 995 41116 17 56 255 355 82 549 91 882 42199 288 309 17 36 553 970 43173 88 353 619 62 737 61 971 73 44288 513 73 686 805 72 45018 65 84 317 30 433 77 539 91 685 738 920 62 46068 179 287 419 798 836 945 83 47047 125 78 286 300 736 47 956 48018 34 146 99 652 87 790 817 910 50 49027 215 74 312 30 37 476 576 748 942 50

50120 87 291 432 549 645 829 51048 207 42 94 310 554 699 858 918 42 85 52301 598 673 802 53065 113 80 209 12 383 488 669 764 92 839 52 946 93 97 54253 70 307 14 466 743 55029 459 600 67 760 94 56082 137 44 219 506 44 657 860 970 57266 85 997 58002 21 183 275 588 766 81 946 59349 54 499 620 909 27 41

60213 314 419 544 691 721 958 61135 60 87 235 494 62017 52 96 98 126 283 354 56 417 53 85 91 93 572 609 762 814 63222 357 478 625 728 57 916 64066 178 245 318 32 463 559 701 6 15 833 935 65267 380 480 941 83 66232 82 335 71 449 613 712 941 64 67120 38 215 51 341 76 89 93 528 609 14 68 773 842 65 950 68044 318 26 29 531 638 66 762 68 69028 186 93 204 756 76 865

70405 11 723 30 986 94 71041 262 441 91 529 60 712 61 931 55 99 72090 242 321 523 52 96 658 880 920 97 73257 349 65 532 635 56 805 74118 254 60 646 736 94 834 36 75218 381 420 62 800 35 36 926

76121 41 63 67 338 650 735 63 857 77205 371 89 92 495 673 718 99 78182 93 263 96 459 38 63 83 608 80 873 92 952 79023 212 481 831 970 80

80044 135 339 43 483 503 781 828 936 62 83 81089 119 61 273 339 80 522 53 38 87 604 36 960 82048 513 66 75 95 754 814 966 83112 60 231 79 409 56 70 589 682 733 38 828 48 54 79 996 84097 364 66 72 94 431 69 558 762 85068 158 238 427 675 998 86089 378 635 708 47 78 883 935 44 87130 36 71 95 395 506 27 708 810 93 996 88112 207 498 638 701 29 843 58 922 47 89137 64 97 359 88 441 676 811 17 79 967

90045 50 168 244 577 99 627 31 883 91092 328 91 572 76 624 72 853 943 92163 90 250 492 555 89 692 725 820 93067 100 226 53 443 600 17 40 764 847 95 913 94036 139 351 71 658 824 42 54 95 956 95009 24 27 155 94 265 303 90 466 538 60 84 98 764 864 65 905 39 96127 34 58 78 323 67 689 806 38 53 97158 230 44 61 64 577 714 54 64 90 918 26 993 98174 381 91 530 66 803 99055 276 479 83 87 683 752 64 67 963 925 38 70 91

100146 295 360 75 475 962 101089 150 225 324 501 2 77 99 673 715 69 937 102024 58 173 442 77 86 541 76 81 60 690 749 801 44 931 103028 107 95 406 627 45 731 36 837 69 917 104060 180 473 634 769 806 925 48 105062 86 258 320 665 803 931 74 106018 26 312 83 428 46 746 856 107027 43 256 491 533 83 637 766 821 68 973 108133 91 206 365 494 690 755 83 802 939 109340 46 459 818 927 67 79

110144 202 8 47 894 992 111030 190 215 22 319 57 87 439 504 613 21 750 906 50 62 73 112329 52 77 514 659 66 79 706 826 80 113036 83 636 96 729 41 92 924 114004 89 166 69 272 362 402 638 37 75 727 68 858 91 946 90 115055 228 423 98 799 886 116007 130 75 461 601 794 906 40 94 117076 165 211 14 324 721 56 879 86 997 118097 215 24 55 77 327 433 79 544 67 999 119162 320 49 507 63 79 765 897 903 16

120171 80 335 433 525 708 62 982 94 121055 169 227 446 670 727 841 990 122078 274 368 94 734 42 873 99 988 123152 79 232 39 96 390 97 452 660 67 85 750 901 47 124131 38 328 29 88 533 720 851 89 125005 33 36 94 388 488 514 69 98 740 851 126187 219 487 580 625 54 71 730 825 961 127157 222 302 41 51 63 84 419 754 76 87 128056 149 73 85 330 539 621 783 826 74 89 924 27 58 129008 236 500 690 761 859

130043 74 326 494 600 81 765 82 131011 33 39 68 141 44 54 262 493 544 54 630 90 717 73 867 132011 484 97 534 628 856 994 133032 33 125 332 471 538 703 7 43 47 134003 12 135 92 202 15 59 526 896 135084 223 33 561 717 28 33 806 34 136225 32 75 470 515 76 722 827 60 137069 89 94 211 325 42 46 52 95 453 596 637 54 727 39 881 138025 262 493 625 787 839 951 139068 211 26 39 47 45 429 54 578 752 78 858 973 74

140037 38 174 212 362 94 472 24 502 665 712 929 51 141001 93 202 305 596 646 729 849 995 98 142169 92 251 52 378 597 643 91 796 829 52 909 31 143011 44 50 88 102 56 203 11 37 54 366 660 739 867 79 955 59 75 144467 514 54 644 810 96 949 80 145237 42 73 578 87 658 708 812 146004 8 26 33 75 87 129 214 31 90 407 738 813 968 71 147228 71 99 326 412 88 509 98 636 793 854 56 66 88 148022 33 378 518 919 73 149237 42 43 306 51 54 61 468 537 58 867 919 28

150000 183 334 69 466 548 723 811 78 996 151226 59 97 384 403 519 61 694 703 828 972 152201 33 39 51 464 560 673 85 839 056 153099 223 62 306 685 824 30 57 986 154100 18 96 210 310 155004 225 490 505 682 851 156303 534 72 664 932 157113 382 400 24 661 158021 63 69 185 337 64 69 73 429 89 518 728 835 916 159089 520 603 712 862 902

160002 202 361 434 58 89 524 651 92 860 161023 86 146 210 353 58 418 39 85 574 631 879 162010 173 203 386 467 884 945 163000 196 231 80 544 788 917 164017 21 120 25 59 63 700 10 802 165070 325 58 79 423 98 579 756 933 166088 193 253 315 20 79 400 508 667 949 66 167029 474 869 168016 62 301 29 93 652 719 51 824 169280 361 403 645 47 50 953

II-gie ciągnienie

140 1230 656 887 2716 77 3319 425 4320 605 721 5928 6082 7015 339 672 743 8025 300 634 36 48 909 46 9290 92

10286 503 61 82 654 795 11392 440 694 930 12280 91 624 760 975 13188 329 91 417 60 510 793 14949 15851 16038 833 17434 18314 498 787 19056 223 36 44 507 911 93

20031 197 699 854 950 21241 546 22476 635 738 802 23 93 23276 489 634 31 24038 77 908 58 25154 226 57 304 43 70 26009 249 351 91 666 963 27270 575 642 28113 356 856 906 29455 87 725 833 30128 207 66 348 56 839 968 31426 32246 88 385 879 33100 310 32 619 35 34042 178 733 35363 406 544 855 36300 439 37013 218 700 921 38092 367 39310

40266 336 82 418 820 41239 504 767 42033 170 259 382 558 716 957 43119 63 44202 76 356 83 506 658 847 45226 424 607 811 48 46119 455 633 41 738 47093 401 690 916 48136 503 629 45 715 831 49052 348 524

50020 488 895 983 51113 58 343 67 955 52332 64 648 934 53393 747 53 54032 55222 40 570 694 709 56952 57859 946 58415 502 699 712 59037 206 48

60001 177 494 697 736 76 61326 401 528 899 62752 63029 160 84 402 827 64020 227 65353 402 559 682 713 19 54 66614 67305 442 620 762 68360 636 865 904 47 69187 772

70392 769 964 71029 219 894 979 72398 662 93 73157 391 858 74235 952 76017 675 77611 19 78090 162 381 715 79061 91 165 467 810 57 984 93 75224 324 428 42

80758 893 81225 516 618 79 82113 249 346 426 758 83011 77 259 407 570 622 938 84068 409 681 85002 157 296 406 643 57 711 80 877 932 86940 87470 88065 311 798 891 89151 406 957 60

90080 256 391 401 38 43 630 91165 88 358 474 876 92208 30 528 93165 70 255 403 596 94162 618 98 928 95132 236 81 687 784 839 96213 97433 981 82 98167 415 510 93 717 827 99011 50 185 784 993

101087 255 102162 248 99 425 738 103355 714 94 878 918 104123 295 349 638 966 81 105045 140 484 689 106068 92 372 593 749 107009 42 75 365 66 713 875 108260

110106 48 786 111301 31 112209 81 372 87 541 696 787 113232 362 492 615 866 114080 630 765 819 115000 89 104 248 573 903 51 116851 64 117195 345 588 725 58 118108 542 660 841 119413 518 676 891 95 906 53

120011 893 919 121292 654 747 58 122419 619 39 718 995 123261 464 540 124054 372 713 125072 360 894 126778 965 127413 22 843 128240 611 83 770 952 129169 264 68 431

130212 558 823 913 131326 80 459 529 839 68 943 132015 728 813 926 40 47 133127-76 200 87 455 58 74 594 681 764 814 18 64 134033 344 49 593 713 135109 455 523 29 784 915 136228 137009 152 91 937 138602 51 139112 829

140021 384 756 82 141207 322 845 142172 789 143410 70 616 701 31 826 958 86 144371 587 992 145203 402 29 933 146057 306 528 699 981 147294 424 839 926 148240 601 149238 48 477

150186 293 729 850 151011 444 80 683 934 41 56 152202 75 398 641 763 153001 208 40 476 728 928 154372 91 475 594 734 155028 300 15 856 156069 94 555 605 157592 810 158136 205 91 159060 182 204 821 974 78

160057 121 161072 394 597 660 728 38 924 42 162053 179 667 785 882 917 163337 434 90 712 164313 84 595 906 165038 308 37 166145 47 978 167011 27 29 168206 701 898 918 85

III-cie ciągnienie

271 441 625 34 890 1760 832 965 2143 87 352 64 99 473 735 920 3018 75 224 48 519 723 813 50 4828 99 5024 26 162 449 88 594 697 758 930 6292 431 531 7017 194 836 930 8225 402 756 70 818 981 9001 149 523 78

10402 696 747 892 938 85 11569 896 12010 113 59 305 564 783 986 13004 165 357 607 80 806 916 15102 35 70 295 598 16126 297 491 592 653 761 823 84 99 914 17070 276 888 18383 485 583 96 976 19049 94 156 590 743

20001 39 239 58 532 49 695 727 21099 461 558 754 64 22241 496 531 728 958 23022 197 361 465 648 774 24000 170 236 327 73 815 44 946 55 25015 147 93 459 675 744 838 718 64 26411 651 761 808 42 68 74 78 973 27717 878 28000 627 55 836 29280 300 417 582 779

30092 176 87 204 812 942 31189 267 81 302 59 591 92 693 910 65 32363 478 33032 62 477 878 34824 81 95 924 35052 68 305 610 848 94 36347 90 424 684 97 37012 89 113 340 654 754 801

38204 316 27 444 647 721 45 39013 232 56 526 600 742 878 918.

40645 706 807 927 54 77 41135 563 66 781 42019 29 45 472 627 32 98 920 83 43066 115 421 782 851 73 44008 142 72 425 850 45102 35 92 589 46062 143 239 352 632 716 900 38 47433 727 48079 475 628 42 49262 321 612 973.

50491 649 753 950 51170 246 316 657 74 52116 476 604 799 944 76 53400 732 54231 359 64 754 815 974 55088 786 930

56521 604 57032 76 156 612 788 886 58523 78 759 829 968 59033 127 373 422 56682 704 921.

60061 273 380 441 61397 497 62154 210 329 853 63262 485 560 66 855 987 64028 252 347 83 95 435 653 95 787 834 65177 554 85 677 714 997 66195 491 500 4 95 784 847 52 67252 391 587 887 927 68208 52 87 97 338 79 98 446 582 69148 50 261 480 698 804.

70056 168 99 753 864 972 71172 364 455 630 73 700 72292 522 872 970 73538 77 74019 98 313 48 69 75101 58 535 613 777.

76310 81 641 743 848 77131 321 68 410 542 78133 51 324 441 82 507 62 635 60 82 79207 328 441 43 716 44 431 93 668 760

80215 307 461 596 648 726 81172 301 693 82126 720 958 83317 580 84235 541 919 40 85287 446 85 848 86042 352 882 87025 174 338 626 850 79 957 88170 524 644 724 888 89074 92 170 367 724 878

90225 300 566 88 89 856 966 91240 598 629 823 909 92175 225 38 389 764 985 91 93071 325 466 689 94052 88 329 95110 219 308 430 543 734 55 88 833 93 912 14 96497 688 715 996 97345 70 798 810 98293 309 37 569 652 36 99 860 99351

100176 200 316 541 619 738 997 101148 532 63 847 919 102788 103042 188 770 905 104327 587 625 89 825 105064 430 574 765 106067 255 57 319 402 67 592 852 970 107078 223 694 964 108090 163 208 109357 999

110032 168 423 604 737 111197 779 112011 198 205 18 41 311 58 502 602 716 967 113031 101 248 412

114008 51 58 292 481 115022 390 487 181 283 605 23 965 118088 91 207 53 462 633 809 10 64 116644 68 762 117050 81 554 679 119068 139 619 120014 168 72 232 498 823 121254 68 744 815 122318 992 123074 107 84 336 41 462 558 723 48 885 124338 75 426 531 78 769 959 125009 61 114 91 456 573 126488 517 82 90 732 864 127200 50 57 333 435 621 49 822 128005 13 213 91 311 405 649 56 77 79 129411

130121 345 641 882 131123 80 234 87 344 589 810 82 981 132568 895 133086 161 516 683 729 800 971 134088 227 90 43 86 953 135070 218 136068 446 63 675 730 838 137038 148 398 537 88 802 138009 112 202 40 47 723 864 97 992 139127 82 647 809 15 66 925.

140088 111 423 763 141109 71 572 896 99 982 142175 486 583 636 762 143312 965 144105 99 205 574 89 681 945 145046 433 556 964 146190 91 990 147066 222 342 148173 149023 191 397 715.

150627 33 73 781 839 55 59 151064 175 92 291 529 685 752.

152482 509 654 153664 154114 464 823 85 155046 408 157303 713 158355 893 159272 741.

160101 341 705 893 922 161234 43 306 10 515 162147 790 163008 654 770 164060 249 373 501 651 834 165197 206 503 40 605 61 828 166176 374 481 867 75 167116 569 168468 505 823 50 169418 94 565 732 846 948.

BOGDAN LOT

Jasnowłosy Szatan

59

Powieść sensacyjna z życia współczesnego

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Bezrobotny, Jan Walczak, włamuje się nocną porą do grobowca rodzinnego Hartenów, z zamiarem skradzenia zmarłemu w przeddzień Ryszardowi Hartenowi brylantowego pierścienia. W chwili, gdy odbił wieko trumny, Ryszard Harten który został pochowany w letargu, odzyskuje przytomność i zwierza się swemu wybawcy że w grobowcu są zakopane skarby bezcennej wartości. Idąc za wskazówkami Hartena Walczak rozkopuje ziemię w grobowcu i znajduje metalową skrzynię, wypełnioną klejnotami. Obaj zabierają część skarbów i opuszczają grobowiec. Harten nie wraca jednak do domu, okazuje się bowiem, że to jego żona wespół ze swoim kochankiem, doktorem Grantem pochowała go żywcem, gdy zapadł w letarg.

Minęły trzy miesiące po tych wypadkach. Ryszard Harten był w Ameryce gdzie przybrał nazwisko Roberta Inka i postarał się o przedstawicielstwo na Polskę wielkiej firmy samochodowej, do którego zaangażował Walczaka na kierownika warsztatów, z pensją 1.000 zł. miesięcznie.

Po pewnym czasie — Walczak poznaje Ritę Hartenową i zostaje jej kochankiem.

Hartenowa kupiła sobie willę w Alejach Ujazdowskich i wprowadziła się tam. W willi tej został zamordowany pewnej nocy dr. Grant.

O morderstwo został posadzony Walczak, którego sąd skazał na 2 lata więzienia. Podczas procesu Harten nawiązuje znajomość z Ritą.

Pewnego dnia zgłasza się do Hartena jakiś młodzieniec i prosi o posadę. Ryszard poznaje w nim swego syna z pierwszego małżeństwa, lecz — oczywiście — nie zdradza swego incognita.

Syn wyznaje mu iż przyjechał z Rosji wraz z wujem Zubowem odnaleźć skarby po zmarłym ojcu.

Przy pomocy „Bladego Józka" Walczak ucieka z więzienia i przychodzi nazajutrz do Rity, która mu jednak oświadcza, iż wszystko między nimi skończone.

Rita, pokłóciwszy się z Hartenem, umawia się z „Bladym Józkiem", iż on pomoże jej zdobyć skarby z grobowca.

Do Rity przybywa Mikołaj Zubow i prosi ją o przenocowanie Juljana. Rita się zgadza, nie podejrzewając podstępu, bowiem Juljan kradnie pod czas jej nieobecności plan grobowca.

Następnie Zubow i Juljan udają się do grobowca, lecz w miejscu gdzie miał być zakopany skarb, znajdują wykopany świeżo dół.

W przystępie szału Zubow dusi siostrzeńca i wkłada trupa do trumny. Po niejakim czasie przybywa tam „Blady Józek" i również nie znajduje skarbu.

Walczak, który ukrywa się przed policją, spotyka pewnego wieczoru na ulicy Zosię. Stara miłość wraca i oboje są szczęśliwi.

„Blady Józek" przybywa z Ritą do knajpy „Grubego Maksa", gdzie zjawienie się ich wywołuje wielkie poruszenie.

*

— Napije się pani jeszcze? — zaproponował Józek, napełniając puste kieliszki. — Niema na świecie takiego zmartwienia, które nie rozpuściłoby się w wódce...

— Napiję się... — skinęła głową i desperackim ruchem sięgnęła po szklankę, która stała na stole. — Ale nalej pan tutaj wódki, żebym poczuła smak...

Przytknęła pełną szklankę do ust i wlała do gardła całą jej zawartość, nie zmrużywszy nawet oczu.

Wątorek, który ją bacznie obserwował i który nieraz już był świadkiem podobnych wyczynów pijackich, nie mógł wyjść z podziwu i trącił łokciem swego towarzysza.

— Widzisz, Franek, jak ona żłopie wódę?

— Widzę, ale to mnie nie obchodzi... Djabli mnie biorą z ciekawości, co to za jedna i w jaki sposób Józek ją sobie przygadał...

Kuźnia podniósł się z miejsca i podszedł do bufetu, za którym stał „Gruby Maks". Podał mu rękę na przywitanie, wskazując oczami na Ritę, zapytał:

— Nie wiesz pan, co to za jedna?

— A skąd ja mogę wiedzieć? Patrzę i dziwię się tak samo, jak pan...

— To znaczy, że „Blady" pierwszy raz z nią tu przyszedł...

— No, chyba!.. Ale fajna baba, co?

— Fajna... Słyszałem, że takie w policji za żeńskich agentów służą...

— W policji? — W oczach „Grubego Maksa" błysnął niepokój. — Może być... — dodał po chwili namysłu.

Uwagi Józka nie uszło bynajmniej to, co się działo dokoła niego.

Na wargach jego ukazał się lekki uśmieszek, a bystre oczy zerkały badawczo na wszystkie strony.

Rita była już pijana i nuciła półgłosem jakąś piosenkę.

— No, i miałem rację? — rzekł do niej „Blady". — Wódka dobrze robi...

— Tak... Wie pan, w tej chwili jest mi już wszystko jedno, co się ze mną stanie... Napijemy się jeszcze? Niech się pan nie boi, ja mam pieniądze... A w razie czego, mogę sprzedać te pierścionki, które mam na palcach...

Rozejrzała się dokoła, poczem zwróciła się do „Bladego":

— A co to za ludzie? Sama nie weszłabym tu za żadne skarby..

— Różne ludzie... — odparł z uśmiechem Józek. — Tak samo, jak w każdej knajpie...

— Jak mi teraz wesoło!.. — mówiła Rita jakby do siebie.— Ma pan jeszcze taksówkę? Pojedziemy trochę na spacer...

— Możemy pojechać, jak pani chce... — zgodził się „Blady Józek" i skinął na kelnera, by mu zapłacić rachunek.

— Ja płacę za wszystko... — odezwała się Hartenowa, rzucając na stół sakiewkę.

— Bardzo przepraszam, ale w mojem towarzystwie dama nie płaci... — rzekł Józek z godnością, poczem uregulował należność.

Posiedzieli jeszcze kilka minut i wyszli na ulicę, odprowadzani ciekawemi spojrzeniami gości „Grubego Maksa".

— Dokąd pojedziemy? — zapytał „Blady", siadając przy kierownicy.

— Wszystko jedno... Byleby jechać... — odrzekła Rita i zajęła miejsce obok niego.

Taksówka ruszyła z miejsca całą siłą motoru, zakręcając ostro na skrzyżowaniach ulic.

Józek, któremu wódka szumiała w głowie, pędził naprzód na złamanie karku, jakby chciał się popisać przed swoją towarzyszką wspaniałem opanowaniem maszyny.

A Hartenowa przechyliła się wtył i zamknęła oczy, upojona tą szaloną jazdą.

Domy uciekały wstecz, jak w trickowym filmie, policjanci na rogach dawali rozpaczliwe znaki gumowemi pałeczkami, usiłując bezskutecznie zatrzymać szaloną taksówkę, ale Józek nie zważał na to i dodawał coraz więcej gazu.

Ogarnęło go jakieś niezwykłe podniecenie, z którego nie umiał zdać sobie poprostu sprawy.

Wbił błyszczące oczy w przestrzeń, dysząc ciężko, nierównomiernie.

Od czasu do czasu rzucał okiem na siedzącą blisko niego kobietę i wtedy czuł, jak go ogarnia piekący ciało płomień, jak ręce poczynają drżeć na kole kierownicy.

Rita odpięła futro, bo jej również zrobiło się gorąco po wypitej wódce i oparła ciężką głowę na ramieniu Józka.

A on zerknął znowu na nią i ujrzał opięte jedwabnym swetrem kształtne piersi, obnażone do połowy ramiona i krągłe kolana, wymykające się spod sukienki.

Zmniejszył szybkość maszyny i nachylił się nisko nad Ritą, która miała zamknięte oczy i zdawała się spać spokojnie.

— Pani śpi? — zapytał szeptem i niby przez nieuwagę musnął ustami kosmyk jej jasnych włosów, wymykających się spod kapelusika.

Nie otrzymał żadnej odpowiedzi, natomiast miał wrażenie, że wargi pięknej kobiety rozchyliły się na chwilę w lekkim uśmiechu.

Wówczas zastanowił się chwilę i skierował auto w ulicę Karową, zjeżdżając wdół po zawrotnej spirali „ślimaka".

Czuł się tutaj — na mrocznem Powiślu — jakoś pewniej i swobodniej, niż na oświetlonem jasno Krakowskiem Przedmieściu.

Następnie poprowadził taksówkę brzegiem Wisły, wreszcie zahamował motor.

Przeciągle zgrzytnęły hamulce i maszyna gwałtownie zatrzymała się.

Mimo to Rita nie otworzyła oczu.

„Blady", który obserwował ją bacznie, znowu zauważył uśmieszek na ustach kobiety.

Nie panując już nad zmysłami, pochylił się nagle nad twarzą śpiącej i przytknął delikatnie rozpalone wargi do jej ust.

Odurzył go zapach perfum, zmieszany z subtelną, oszałamiającą wonią młodego ciała, które drżało teraz w jego ramionach...

— Zimno pani? — zapytał przytłumionym głosem.

Nie czekając odpowiedzi, porwał ją całą w objęcia i przytulił silnie do siebie.

Nagle odskoczył i wyjrzał przez szybkę na ulicę, usłyszawszy w tej chwili głośny śmiech.

Wtedy dopiero zorjentował się, że w taksówce płonęło przez cały czas światło i ktoś ciekawy podejrzał scenę miłosną.

Złym wzrokiem zmierzył jakiegoś mężczyznę i kobietę, stojących obok maszyny i śmiejących się do rozpuku.

Ciemność, panująca na ulicy, nie pozwalała mu odróżnić ich twarzy.

— Panie szofer... — powiedział mężczyzna. — Jak pan chcesz całować się w maszynie, to zgaś pan przynajmniej światło, żeby innym apetytu nie robić...

Słowom tym towarzyszył bez ustanny chichot kobiecy.

Na dźwięk tego głosu twarz Józka pokryła się purpurą: poznał Walczaka, który jeszcze coś powiedział i poszedł swoją drogą, ująwszy Zosię pod ramię...

(Dalszy ciąg jutro).

Oszukańczy profesor muzyki rozdawał posady

Wojciechowski to jakiś ciemny typ

Policja śledcza w Katowicach prowadzi dochodzenie w sprawie oryginalnego oszusta, niej.

Franciszka Wojciechowskiego,

zam. w Czeladzi (Żabia 4), który trudniąc się strojeniem fortepianów, w wolnych od zajęć chwilach „rozdawał posady“.

Szczegóły tej afery przedstawiają się następująco: Przed niedawnym czasem zgłosił się w kancelarji Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach jakiś młodzieniec, który przedstawił list do

profesora konserwatorjum Cetnera.

W liście tym, podpisanym przez Wojciechowskiego i opatrzonym w pieczęć „Urzędowo zatwierdzony korektor i stroiciel fortepianów i harmonjum“, zawiadamia Wojciechowski owego młodzieńca, którego nazwiska nie zdołano dotąd ustalić — by się stawił w dyrekcji Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach

celem objęcia posady,

przyczem w podpisie użył Wojciechowski

tytułu „profesor“.

Ponieważ w Konserwatorjum nie wakuje żadna posada, młodzieńca

odprawiono z kwitkiem

i dopiero po jego odejściu zajęto się autorem listu, powierzając sprawę policji.

Okazało się, że Wojciechowski, który przedstawił się jako ukończony konserwatorzysta uczelni niemieckiej w Ratysbonie, nie tylko nie ukończył konserwatorjum ale

nie posiada formalnego prawa

do zajmowania się naprawą i strojeniem instrumentów muzycznych, a do tytułu „profesora“ bardzo mu daleko. Wobec tego, że Wojciechowski wydawał różnym osobom listy polecające wzgl. przyrzekał udzielenie posady, nie jest wykluczone, iż czerpał on z tego procederu

niezgorszy dochód.

Dlatego osoby znające ciemne praktyki Franciszka Wojciechowskiego oraz przez niego poszkodowani winni corychlej zgłosić się u komisarza Czosnowskiego w wydz. śledczym (Katowice, ul. Żwirki i Wigury — pok. 84).

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codzien nie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie. Zalecana przez lekarzy.

Kradzież z głodu

Wczorajszego przedpołudnia do sklepu spożywczego Anastazji Swinowskiej w Lipinach (Bytomska 37a) wpadł Ernest Koppel, mieszkaniec Lipin i schwyciwszy kawałek kiełbasy z lady, sklep opuścił, nie mając zamiaru uregulować należytości.

Wprawdzie Koppel nie cieszy się dobrą opinją, jednak kradzież ¼ kg. kiełbasy mówi sama za siebie.

Bezczelni oszuści „na kopertę“

nareszcie znaleźli się za kratami



Zygmunt SARNOWSKI



Szczepan GOŁASKI

Od szeregu miesięcy był Śląsk „terenem operacyjnym“ kopereciarzy, których ofiarami padło wiele osób zarówno w Katowicach, Król. Hucie, Cieszynie jak i w mniejszych miejscowościach.

Aż, oto powinęła się im noga i wpadli w ręce policji śledczej w chwili, gdy przygotowywali się do nowego „skoku“ na upatrzoną ofiarę.

Jak już onegdaj donieśliśmy, są to: **Zygmunt Tarnowski, kelner z Poznania, karany już wielokrotnie przez sądy za urządzanie gier hazardowych i kradzież oraz poszukiwany za podobne sprawki Szczepan Gołaski, pomocnik handlowy z Poznania, indywiduum niezwykle niebezpieczne, karany 24-krotnie za oszustwa, kradzieże, napady uliczne, zgwałcenia, gry hazardowe i t. p.**

Niebezpieczni ci złoczyńcy osiedli obecnie w więzieniu śledczem w Katowicach, gdzie oczekują wymiaru sprawiedliwości.

Podajemy podobizny oszustów, aby poszkodowani mogli na tej podstawie zwrócić się do policji i zgłosić swe pretensje.

Służbisty czworonóg

Strzały na zielonej granicy

Między hałdami przy ul. Redena w Szarleju natknął się patrol Straży Granicznej na szajkę przemytników którzy

rzucili się do ucieczki.

Po bezskutecznych wezwaniach do zatrzymania się strażnicy posłali za uciekającymi

kilka „śliwek“.

Biegnący na przedzie zaryzykowali i dostali się na stronę niemiecką natomiast życie było miłe Emilowi Sobocie z Brzozowic, to też

poddał się

oddając posiadane przy sobie artykuły.

Wyjątkowy pech ścigał wczoraj znanych przemytników Aleksego Machule z W. Piekar i Piotra Nowickiego z Brzezin Śl. Powracając z Niemiec przez zieloną granicę pod Brzozowicami zostali oni zaatakowani przez psa służbowego Straży Granicznej. Czworonogi

„zielonek“ nie pardonował,

lecz zdarł z przemytników białe płachty, któremi dla niepoznaki byli okryci a następnie

powalił przemytników na ziemię

i szczekaniem dawał znać o gotowym „wyniku“.

Machulę i Nowickiego wybawili strażnicy z opresji.

Oszukańcza tranzakcja

ze sprzedażą hałdy

Przed sądem okręgowym w Katowicach rozegrał się finał niezwykle dowcipnej transakcji 4 bezrobotnych, mieszkańców Małej Dąbrówki Ryszarda Ksiencesa, Józefa Gajdy, Konstantyna Randisza i Jana Karwickiego, którzy sprzedali kupcowi Benjaminowi Bermanowi w Czeladzi hałdę węglową z zakładów Hohenlohego.

Wszyscy czterej eksploatowali biedaszyby, a odbiorcą od nich węgla był Berman.

Pewnego razu oświadczył, iż ma większe zapotrzebowanie w związku z czem Ksiences oświadczył mu iż finalizuje pertraktacje z zakładami Hohenlohego o zakupno hałdy.

Jako zaliczkę Berman wręczył Ksiencesowi 1500 zł. Berman obejrzał nawet omawianą hałdę, a ucieszony jej rozmiarami wyprawił wielką ucztę, na której wszyscy się upili do nieprzytomności. Kiedy jednakże kupiec przybył z 10-ma furmankami, które stale węgiel miały przewozić do Czeladzi, strażnik kopalniany przeszkodził ładowaniu węgla, a likwidacją tej tranzakcji zajęła się policja.

Współoskarżeni z Ksiencesą tłomaczyli się, iż dali wiarę że faktycznie hałda została przez Ksiencesę nabytą. Organizator tej transakcji, skazany został na 6 miesięcy, reszta zaś wyniosła wyrok po 3 miesiące więzienia.

Nędza sprzyja

szerzeniu się chorób

Jest zupełnie jasnem, że gdzie nędza, tam łatwiejszy dostęp mają choroby zakaźne. W ostatnim tygodniu ub. roku zanotowano w woj. śląskiem następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 1, płonica 14, błonica 16, nagminne zapalenie opon mózgowych 2, odra 1, róża 1, krztusiec 1, gruźlica otwarta 8.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Czwartek, dnia 18.1 o godz. 20: „Załoga A“ (premjera).

Sobota, 20.1 o godz 20: „Załoga A“.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI

Piątek, dnia 19.1. o godz. 20: „Trójka hultajska“ Zabrze.

Poniedziałek, 22.1 o g. 20: *Rybnik:* Betleem Polskie.

RADJO

KATOWICE. Czwartek, 18 stycznia.

7.00: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt. 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.50: Wiadomości bieżące. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05: Muzyka (płyty). 12.30: Wiadomości meteorolog. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15.20: Wiadomości gospodarcze i eksportowe. 15.40: Koncert zespołu salonowego. 16.40: Odczyt p. t.: „Aktualne zagadnienia na terenie międzynarodowym“. 16.55: Koncert kameralny kwintetu instrumentalnego. 17.25: Recital śpiewaczy. 17.50: Muzyka (płyty). 18.00: Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze“ p. t.: „Nasz handel zagraniczny“. 18.20: Słuchowisko p. t. „Wachlarz lady Windermere“. 19.05: Rozmaitości. 19.10: Felieton sportowy. 19.25: Odczyt z Warszawy. 19.40: Komunikat śniegowy. 19.43: Wiadomości sportowe ze Śląska. 20.00: Muzyka lekka. W przerwie: prof. Stan. Ligoń odpowiada na listy. 22.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzg. zamiejscowy zł 2.50 zagranica zł 5.50

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł 500. pół strony zł 275. 1 mm. wiersz 1 łamowy opisowe zł 2.50. specjalne zł 1.50 reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej

Redaktor: Józef Książek Wydawca: Nowy Czas w Katowicach P. K. O. Nr. 300.277 Druk. „Prasa Polska“ S. A.